Nr. 116. Środa, 25 Maja 1921. Rok 111.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **5 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	75.— Mk.
we Lwowie z dostawą, z przesyłką pocztową w Polsce	90.— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	120.— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki" kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnika" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezzaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Naczelnik Państwa zamianował postanowieniem z dnia 17 marca 1921 dr. Stefana Gajewskiego, majora, lekarza weterynarji profesorem nadzwyczajnym ortopedji zwierząt w Akademji weterynarji we Lwowie z ważnością od 1 maja 1921.

W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej mianowany: Józef Jaskółka — sekret. w Inspekcji pracy we Lwowie — od dnia 1 kwietnia 1921 r.

USTAWA

z dnia 15 kwietnia 1921 r. w sprawie powołania felczerów do czynnej służby wojskowej.

Art. 1. Powołuje się do czynnej służby wojskowej wszystkich felczerów, którzy nie przekroczyli 42 roku życia, o ile nie podlegają obowiązkowi służby wojskowej na zasadzie innych ustaw obowiązujących.

Art. 2. Felczerzy, powołani w myśl art. 1, obowiązani są w ciągu 7 dni od dnia ogłoszenia niniejszej ustawy, stawić się we właściwych powiatowych komendach uzupełnień, celem spisu i dokonania przeglądu lekarskiego.

Art. 3. Felczerzy, których pozostawienie na stanowiskach, zajmowanych przed powołaniem, uznane będzie za niezbędne — mogą być zwolnieni, o czem rozstrzyga Minister Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Zdrowia Publicznego.

Art. 4. Felczerów, którzy obecnie znajdują się w służbie wojskowo sanitarnej, lecz nie przekroczyli jeszcze 42 roku życia, uważać należy z dniem ogłoszenia niniejszej ustawy, jako objętych powołaniem, z poborami i rangą przewidzianą w art. 5, z wyjątkiem roczników poborowych.

Art. 5. Felczerzy, powołani w myśl niniejszej ustawy, po odbyciu 4-tygodniowego ogólnego wyszkolenia rekruckiego otrzymują pobory urzędników wojskowych XI rangi wraz z dodatkami, o ile wykażą się świadectwem skończonych 4 klas szkoły średniej, względnie równorzędnej, lub świadectwem ukończonej przy Uniwersytecie Warszawskim, względnie Ziemskiej — Szkoły Felczerskiej. Za równoznaczne ze świadectwami Warszawskiej szkoły Felczerskiej lub Ziemskiej uznaje się świadectwa, wydane przez Gubernialne Urzędy Lekarskie oraz przez Komisję Egzaminacyjną przy Ministerstwie Zdrowia Publicznego z dnia 4 maja 1919 r. Felczerzy, nie posiadający powyższych kwalifikacji, otrzymują pobory na ogólnych zasadach, stosowanych w myśl ustawy sejmowej z dnia 29 października 1920 roku o uposażeniu osób wojskowych (Dz. Ust. Nr. 106 poz. 699).

Art. 6. Ustawa niniejsza obowiązuje do dnia 1 kwietnia 1922 r.

Art. 7. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrowi Spraw Wojskowych.

Art. 8. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Marszałek:
(—) *Trąmpczyński.*

Prezydent Ministrów:
(—) Witos.

Minister Spraw Wojskowych:
(—) *Sosnkowski*

(Dz. Ust. Rz. P. Nr. 38 z r. 1921 poz. 228).

O powrót jeńców

Biuro prasowe Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Mieszana komisja polsko-rosyjsko-ukraińska repatrjacyjna w Warszawie odbyła 6 plenarnych posiedzeń, na których załatwiono cały szereg spraw natury zasadniczej, celem przyspieszenia powrotu jeńców naszych i ludności cywilnej z Rosji. Sprawy techniczne opracowywane są przez poszczególne podkomisje, które zbierają materjał i przedkładają gotowe wnioski na plenarnem posiedzeniu komisji mieszanej. Obecnie na porządku dziennym prac podkomisji są sprawy następujące: 1. ustalenie sposobu wzajemnego rozrachunku za otrzymane zaopatrzenia, leczenie i pracę jeńców wojennych; 2. rozpatrywanie i załatwianie wzajemnych w postulatów związku ze zwiedzeniem obozu jeńców, internowanych i drużyn robotniczych, oraz uzgodnienie poglądu na personalne zmiany w myśl dodatkowego projektu do układu repatrjacyjnego, wraz z wizą list jeńców powracających do krajów. Oprócz posiedzenia komisji mieszanej i podkomisji odbywają się prawie codziennie posiedzenia polskiej delegacji z rzeczoznawcami, celem uzgodnienia interpretacji układów. Delegacja w Warszawie porozumiewa się bezpośrednio za pomocą aparatu Hughesa z delegacją polską w Moskwie i uzgadnia w ten sposób prace obu delegacyj. W najbliższych dniach rozpocznie się przez Baranowicze powrót 23.000 uchodźców, przez Równo 10.000 uchodźców i tych, którzy dążąc drogą kołową do kraju zgubili się (500 osób) w Zwiahlu. Jeńców wojennych bolszewickich Polska odesłała dotąd 19.600, podczas gdy Rosja sowiecka odesłała tylko 11.625.

Dookoła spraw na Górnym Śląsku.

Prasa angielska.

Times pisze: Podstawa tego co powiedział Lloyd George jest taka, ze nie można jej nic zarzucić. Jego opinja, iż tymczasowe trudności wynikające z braku wielkich ilości sił koalicyjnych, nie mogą być rychło przezwyciężone, winna być raczej interpretowana, jako dowód gotowości Anglji do wzięcia na siebie części obowiązków utrzymania porządku na Górnym Śląsku. Również uwaga premjera, że flota angielska jest do dyspozycji sprzymierzonych dla dokonania operacji, które ewentualnie miałyby być postanowione celem poparcia ostatniego ultimatum do Niemiec, jest raczej dowodem, że rząd angielski trwa niezmiennie przy uznawaniu konieczności wykonania przyjętych zobowiązań.

Daily Telegraph pisze: Los G. Śląska musi być rozstrzygnięty przez Radę Najwyższą zgodnie z klauzulami traktatu i zdrową interpretacją plebiscytu, nie zaś przez Korfantego i z jego poplecznikami, albo przez jakiekolwiek inne nieupełnomocnione ciało zbiorowe.

Daily Chronicle pisze: Co się tyczy konieczności utrzymania w mocy traktatu wersalskiego, i nie dopuszczenie do tego, aby był przemocą uchylony, to należy zauważyć że Lloyd George powiedział słusznie, że jeśli sprzymierzeni mają się trzymać nadal razem, to musi to nastąpić na tej podstawie, którą Wielka Brytanja przyjęła i w obronie której nie zrzuca z siebie odpowiedzialności.

Zdaniem *Daily News* niema miejsca na różnicę zdań co do słuszności poglądów wypowiedzianych w ostatniem oświadczeniu premiera. *Daily Express* stwierdza, że Lloyd George złożył oświadczenie w sprawie G. Śląska z jasnością, która jest bardzo na czasie i ze zdrowym rozsądkiem. Rozpatrując tę sprawę beznamiętnie, nie można utrzymywać że oświadczenie to było albo zbyteczne, albo nieuzasadnione. *Manschester Guardian* uważa, że zasadniczą kwestją jest to, czy ma się pozwolić na postępowanie z traktatem jak ze świstkiem papieru bez znaczenia. *Manchester Gazette* stwierdza, że opinja angielska stoi mocno za premierem, gdy protestuje przeciw naigrawaniu się z traktatu przez powstańców polskich. Pismo nawołuje do uczciwego postępowania, zgodnego z literą i duchem traktatu. Inne dzienniki podkreślają z naciskiem, że szeroka opinja z całego serca jest gotowa poprzeć politykę rządu określoną przez premiera. Wszystkie one poświęcają temu tematowi dłuższe artykuły.

Głos Poincaré'go.

Temps ogłasza artykuł Poincaré'go w sprawie G. Śląska.

Były prezydent przypomina, że Lloyd George był tym, który starał się o to, aby do traktatu wstawiono zasadę plebiscytu, poczem stwierdził, że plebiscyt ten odbył się na życzenie Lloyda Georgea w warunkach, które przyczyniły się do wyniku na korzyść Niemców.

HELENA KOZICKA 3)

Opowiadanie rosyjskiego oficera.

(Dokończenie)

Po kilku dniach umiałem już parę wyrazów chińskich, któremi popisałem się zaraz. Była zachwycona. Zaczęła mi żywo odpowiadać, „tak wdzięcznie przytem główkę przechylając, że choć nic nie rozumiałem, słuchałem jej z roskoszą i przysuwałem się coraz bliżej. Były to dni dziwnie poetycznie spędzane na tym flircie niemym, a jednak tak wymownym!

Wracałem do siebie rozmarzony, ale też następował stale dysonans, wizyta kota, którego sylweta na poręczy ganku, dziwnie mnie denerwowała.

Dowiedziawszy się od tłumacza, jak się nazywa kot po chińsku, zapytałem mej sąsiadki, gestykulując odpowiednio, czy to jej kot chodzi tędy nocami. Zaczerwieniła się po skronie, spoważniała, przestała haftować i patrzyła na mnie tak przerażona, że mi się jej żal zrobiło. Zresztą, wyjaśnienie tej sprawy było niemożliwem na migi, a my przecież nie mogliśmy inaczej się porozumiewać! Zrezygnowałem więc z dowiedzenia się czegoś bliższego o kocie, choć przerażenie dziewczęcia wiele dało mnie do myślenia znała go i interesowała się nim, skoro moja wzmianka tak ją zmięszała. Równocześnie po raz pierwszy przyszła mi na myśl okoliczność, że kot nie pojawiał się nigdy w obecności Chinki, lecz dopiero po zgaszeniu światła u niej.

Tymczasem przyszły czasy ciężkie dla naszej armji, kłopoty moje i trudy rosły, bezpieczeństwo malało i mój flirt wieczorny coraz mniej licował z położeniem ogólnem.

Stawałem się coraz bardziej nerwowym, wrażliwym i niecierpliwym, tak, że z rosnącym wstrętem patrzyłem na kota, który niezmiennie co nocy mnie odwiedzał. Wróciła znów pełnia. Z zabobonnym strachem patrzyłem na jego sylwetę, odcinającą się ostro na tle srebrnego nieba, — i w końcu zabrakło mi cierpliwości. Kupiłem trucizny i wróciwszy wieczorem od mojej ślicznej sąsiadki, z którą oczkowałem coraz wymowniej i śmielej i rozstałem się z czułym uściskiem jej malutkiej, chłodnej rączki, rzuciłem kotu na ganek śmiercionośny kąsek. W nocy śniłem o sąsiadce. Śmiałość mą posunąłem we śnie do ucałowania jej drobnych ustek, gdy zbudziło mnie miauczenie kota, idące gdzieś z ogrodu.

Z rana „deńszczyk" oznajmił mi, że znalazł na ścieżce zdechłego kota. Obejrzałem zwłoki, kazałem je zakopać pod najdalszą bladą chryzantemą i poszedłem do pracy, zadowolony, że się pozbyłem tego utrapionego stworzenia.

Wieczorem wracając do domu zmęczony i zły, z lubością czekałem chwili, gdy u sąsiadki zabłyśnie światło, t. j. gdy będę mógł ją odwiedzić. Umyłem się, jak zawsze, z kurzu, uperfumowałem ręce, poprawiłem ubranie, ale zauważyłem ze zdziwieniem, że okno sąsiednie jeszcze ciemne. Czekałem długą chwilę, chodząc po pokoju i dumając o kłopotach pułkowych — spoglądam na ganek: w oknie sąsiadki ciemno. Długo czekałem, wreszcie zniecierpliwiony, przeskakuję przepierzenie, wchodzę — pustki! — Co to jest? Obszedłem wszystkie żeńskie pokoje, nigdzie śladu ślicznej dziewczyny, ani jej stołeczka.

Przez całą noc oka nie zmrużyłem, a rano zacząłem znów indagować starego stróża, od którego jednakże nie wydobyłem nic ponad wzruszenie ramion i zapewnienia, że w domu żadnej dziewczyny nie było.

I co państwo powiecie? Już się nie pokazała więcej! Przez parę dni chodziłem jak błędny, jak ktoś z rozkosznego snu niemiłosiernie zbudzony. Czułem pustkę dookoła siebie, a w sobie jakiś wyrzut, że zabicie kota, który musiał być Chince miłym, spowodowało jej ucieczkę.

Z czasem, pod wrażeniem tajemniczości, z jaką zniknęła bezpośrednio po otruciu kota, ustaliło się we mnie bezwiednie uczucie, że Chinka i kot stanowiły jedną tajemniczą istotę, i że trując kota, zabiłem równocześnie śliczne dziewczę.

Pułkownik umilkł, pocierając nerwowo swą łysinę, my zaś, słuchacze, patrzyliśmy ze zdumieniem na niego i na siebie nawzajem, aż ktoś śmielszy zawołał: „Ależ, panie pułkowniku! Pan chyba żartuje. Któżby wierzył w coś podobnego!".

„Wierzcie państwo, albo nie wierzcie, ja mam takie przekonanie. Jakże inaczej wytłumaczyć to dziwne zdarzenie, które wam najwierniej opowiedziałem? Nazwijcie mnie głupim Moskalem, zabobonnym Azjatą, jeśli chcecie, ale ja zawsze wspominać będę ten przerwany romans, w formie wyrzutu sumienia". Żartowaliśmy z niego, dowodząc, że piękna Chinka była zręcznym szpiegiem, ale on uśmiechał się smętnie, patrząc na nas na poły nieśmiało a na poły z politowaniem, jak na ludzi z antypodów, z którymi porozumieć się trudno. To samo wrażenie i my odnosiliśmy, niemniej jednak mistyczna jego opowieść, tchnąca jakimś czarem Wschodu, zrobiła na wszystkich wrażenie i pono każdy z nas zapamiętał sobie zagadkową dziewczynę mandżurską, jakgdyby ją znał osobiście.

Mówiąc o wyznaczeniu granic, Poincare, odrzuca tezę angielską i stwierdza, że warunki traktatu nie mówią nigdzie o tem, że decyzja ma być powzięta przez większość głównych mocarstw sprzymierzonych. Podkreśla też, że St. Zjednoczone zgłosiły swoje *desinteressement* w sprawie G. Śląska. Co do Japonji, to jest ona ściśle związana z Francją i Anglją. Niemcy są dużo dalej od Japonji niż Francji i Belgji. Byłoby dziwne, gdyby olbrzymi magazyn wojenny został Niemcom oddany, dzięki głosowi Japonji, a bez zapytania się Belgji o jej zdanie w tej sprawie. Tak anormalna procedura byłaby sprzeczna z prawami człowieka W zakończeniu artykułu Poincaré stwierdza, że byłoby faktem monstrualnym, gdyby mocarstwa mogły większością głosów decydować o losie całego kraju i gdyby dwa lub trzy z pomiędzy nich osiągnęły wpływ dominujący i mogły narzucić innym mocarstwom swoje poglądy osobiste na sprawy dotyczące wolności narodu, a do tego dąży Lloyd George.

O zamknięcie granicy.

W nocie z 20 b. m. ambasadora francuskiego do kanclerza Rzeszy powiedziano, że zarządzenia poczynione przez Niemcy przeciw tworzeniu wojennego korpusu i przeciw transportom ochotników i broni na Górny Śląsk zostały zapóźno powzięte tak że już znaczne wojskowe kontyngenty znajdują się na G. Śląsku. Sytuacja wymaga stanowczo ścisłego zamknięcia granic pomiędzy Niemcami a terenem plebiscytowym przez władze niemieckie. Rząd polski spełnił już tego rodzaju wezwanie. Nota obstaje przytem aby Bank Rzeszy został wezwany do wysłania na G. Śląsk funduszów potrzebnych na wypłaty dla robotników bez stawiania specjalnych warunków wysyłki. Gdyby zapadłe płace były dalej zatrzymywane, wówczas nie mógłby się rząd niemiecki usunąć od zarzutu, że przedłuża anarchję, którą Francja chce stłumić.

Praktyczne Kursy Metodyczne
dla początkujących nauczycieli w b. Kongresówce.

Jedną z najpilniejszych potrzeb naszego szkolnictwa jest wytworzenie w jaknajprędszym czasie nietylko licznych ale i odpowiednio wykwalifikowanych kadrów nauczycielskich, któreby pozwoliły na zrealizowanie planu powszechnego nauczania, stojącego istotnie na poziomie szkolnictwa tych państw, które wskutek szczęśliwego położenia politycznego dotychczas znacznie nas wyprzedziły. Seminarja nauczycielskie nie mogą już obecnie wydać takiej liczby młodych nauczycieli, jaka potrzebna jest corocznie dla obsadzenia nowopowstających szkół, aczkolwiek szkół tych nie tworzy się tyle, wiele wymagałaby projektowana od dawna sieć szkolna.

Zapotrzebowanie sił nauczycielskich zwiększa jeszcze tworzenia się szkolnictwa we wschodnich województwach, gdzie mamy duże obszary, pozbawione dotąd zupełnie szkół polskich. Z konieczności wchodzą więc do zawodu nauczycielskiego osoby, nie mające przygotowania pedagogicznego, a posiadające tylko wykształcenie ze szkół średnich ogólnokształcących, zadaniem społeczeństwa jest, by skierowac do tej pracy jaknajwięcej młodych osób, rozumiejących potrzebę twórczej pracy wychowawczej w odbudowującem się państwie. Wiele z tych osób, i to właśnie może najbardziej ideowo pojmujących rolę nauczyciela, powstrzymuje od zgłoszenia się do służby w szkolnictwie wzgląd na brak przygotowania metodycznego i na znajomość warunków pracy w szkole powszechnej.

Dla usunięcia tej przeszkody i celem wstępnego praktycznego zapoznania z zawodem nauczycielskim kandydatów, posiadających odpowiednie wykształcenie, urządzane będą z ramienia Ministerstwa Oświecenia przez niektóre Inspektoraty szkolne w b. Kongresówce 2 i pół miesięczne praktyczne kursy metodyczne dla początkujących nauczycieli. Inspektorowie szkolni mają prawo już w czasie trwania kursu mianować uczestników tych kursów na wakujące posady nauczycielskie, dając im płatne urlopy do czasu ukończenia kusu. Da to sposobność niezamożnym do pozyskania środków utrzymania w czasie studjów na kursie. Tworząc to udogodnienie dla kandydatów, Ministerstwo Oświecenia chce równocześnie oddziałać w kierunku jakościowego podniesienia szkolnictwa i dlatego wydało rozporządzenie Inspektoratom szkolnym b. Kongresówki, aby nadal przyjmowali na posady tylko takich kandydatów, który albo ukończyli Seminarjum albo przejdą przez praktyczne kursy metodyczne. Kursy te organizowane będą w różnych miejscowościach kraju i w różnych terminach, zależnie od potrzeb lokalnych, o czem będą podawane wiadomości w prasie. Zorganizowanie kursu zależne jest w pierwszym rzędzie od napływu kandydatów, Kursy odbędą się przeważnie w terminie od 15 lipca do 1 października r. b. Warunkiem przyjęcia jest przedstawienie świadectwa z 6 klas szkoły średniej lub złożenie odpowiedniego egzaminu wstępnego. Dotąd zaprojektowane są praktyczne kursy metodyczne w Pabjanicach, w Ostrowiu Łomż. i w Sokołowie. Podania o przyjęcie na kursy można jednakże wnosić na ręce każdego Inspektora szkolnego na terenie b. Kongresówki, który kandydatów skieruje do odpowiedniej miejscowości.

Wykaz
jeńców Polaków szeregowych
którzy powrócili z niewoli bolszewickiej.

251. Szereg. Niewiadomski Tomasz, 31 p. p., Warszawa, 252. szereg. Nowis Antoni, 3 p. p., Pińsk 253. Nowak Antoni, 38 p. p., Otola, 254. szereg. Naliwaj Antoni, Kar. b., Ostrowiec, 255. szereg. Nowicki Konstanty, 14 p. p., Radkowola, 256. szereg. Nowak Stefan, 142 p. p., Warwriszy, 257. szereg. Nowakowski Franciszek, 3 p. p., Blizyce, 258. szereg Nowak Adam, 3 Nowogr. p. p., Toporów, 259. szereg. Niedźwiecki Bolesław, 38 p. p., Grajewo. 260. szereg. Noga Bronisław, 48 p. p. Zielonka, 261. szereg. Nadolnik Chaim, 4 p. p., Stara Łomża, 262. szereg. Noszelski Moryc, 29 p. p., Łódź, 263. szereg. Nowak Edhard, 3 p. p., ziemia Piotrkowska, 264. sierżant Ostrowski Jan, 36 p. p.. Siedlce, 265. szereg. Odrobina Stanisław, 47 p. p., Jejmonowice, 266. szereg. Orłowski Stanisław, 62 p. p., Chaszszyk, 267. szereg. Ochenkowski Józef, 38 p. p., Budzik, 268. szereg. Oleszak Maksym, 4 p. p., Rubli, 269. szereg. Nutro Romuald, 1 p. p.,, Wilno, 270. szer. Piasta Józef, 33 p. p., Dąbrówka, 271 st. szer Palka Walenty, 7 p. p., Grożyn, 272. sierżant Powelec Jan, 16 p. p., Tarnów, 273. kapral Pietrucha Bronisław, 5 p. p., Tarnów, 274. szereg. Przybylski Jan, 20 p. p., Grabówka, 275. szereg. Pietros Adam, 3 p. p., z. Płocka, 276. szereg. Prejsner Jan, 53 p. p., Małopolska, 277. szereg. Pułtorak Jan, 61 p. p., Gulcewo, 278. szer. Pietrzak Bronisław, 16 p. p., Rokutowo, 279. szereg. Polec Piotr, 10 p. p., Bliny, 280. szereg. Pollak Stanisław, 38 p. p., Srebryszcze, 281. szereg. Pechta Józef, 2 p. p., z. Kielecka, 282. szereg. Pieńkowski Wieczysław, 16 p. p., Łódź. 283. szereg. Perlikowski Jan, 20 p. p., Pojąsan. 284. szereg. Pańkowski Józef, 20 p. p., Bjuko, 285. szereg Cecuci Stanisław, 3 p. p., Wendużyn, 286. szereg. Cylka Józef, 20 p. p., Kraków, 287. szer. Rajski Stanisław, 14 p. p., Pytychowo. 288. szereg. Rajzman Abram, 4 p. p., Suchoania, 289. szereg. Rasz Paweł, 33 p. p., Kraska, 290. st. szer. Rdzeń Józef, 16 p. p., Inzeja, 292. szereg. Rdzaniek Franciszek, 4 p. p., Warszawa, 293. szereg. Razwodowski Józef. II. p. p., Dąbrówka, 294. szereg. Rozenberg Abram, 18 p. p, Dzykmin 295. szereg. Rossa Józef. 9 p. p., Kazwo, 296. szereg. Rozenzwejk Mojżesz, 59 p. p., Bezbida, 297. szereg Robert Stanisław, 15 p. p., Koroliwca, 298. szereg. Rancka Ludwik, 33 p. p., Warszawa. 299. szereg. Rozenbaum Szaja, 300. szereg. Romaniuk Wawrzyniec, 9 p. p., Łomża, 301. szereg. Rozen Moryc, 9 Nowogr., Szelto 302. szereg. Ruj Wincenty, 69 p. p., Czemachowo, 303 szereg. Ruczyński Stanisław, 167 p. p., Branicy. 304. szereg. Rab Walenty, 13 p. p., Melec, 305. star. szereg. Sawiński Wojciech, 38 p. p., Zydowite, 306. szereg. Sadowski Wincenty, 31 p. p., Timanice, 307. sierż Siemaczko Aleksander, 2 p. p., Wilno, 308. szereg Siebielak Ludwik, 10 p. p., Będzin, 309. szereg Siniak Franciszek, 8 p. p., Zambrowo, 310. plut. Spierko Józef, 5 art. pol., Tarnów, 311. plut. Skfirt Eugenjusz, 5 art. pol. Tarnów, 312. szereg. Skryżyński Andrzej, 38 p. p., z. Radomska, 313. szereg. Skubidenski Paweł 38 p. p., Lublin. 314. sierż. Skibiński Władysław 17 art. pol., Wojtanów. 315. szereg. Skorobogaty Józef 39 p. p., Kaldan. 316. szereg. Śliwkowski Jan 15 p. p.. Łódź. 317. szereg. Sawula Henryk 4 p. p., Jędzejeło. 318. szereg. Sopala Antoni 17 p. p., Stanisławów. 319. szereg. Soboliński Kazimierz 66 p. p., Suwał. 320. szereg. Sosiliczyski Stanisław 159 p. p., Łaczewnik. 321. szereg. Soka Franciszek 2 p. p. Grochalin 322. szereg. Sroka Józef 19 p. p., Malco. 323. szereg. Strzała Stanisław 7 p. p., Zakrocze. 324. szer. Stańczyk Józef 14 p. p., Mława. 325. szer. Staszak Adam 30 p. p., Woława. 326. szer. Stachura Stanisław 3 p. p., Galicja. 327. szereg. Stodolski Zygmunt 28 p. p., Łódz. 328. szereg. Stańczyk Stanisław 39 p. p., Wolna. 329. szereg. Styńczyk Józef 10 p. p., Miszeło. 330. szereg. Stankiewicz Roman. Kowieński p. p., Pilica. 331. szereg. Stępień Jan 48 p. p., Siedłów. 332. szereg. Suszek Tomasz, 38 p. p., Wierchowice. 333. szereg. Sudek Jan. 18 pp., Szedmiło. 334. st. szer. Sujecki Stanisław, 1 pp. Kozeni. 335. szereg. Sudow Walenty, 39 pp., Jata. 336. szereg. Sulek Michał, 61 pp., Lisko. 337. szereg. Tauzenblak Moryc, 14 pp., Czeczenów. 338. szereg. Toronczyk Dawid. 64 pp., Podebi. 339. szer. Tatar Józef, 15 pp., Małopolska. 340. szer. Tilewski Zygmunt, 28 pp., Wólka. 341. szereg. Krysze Emil, 38 pp., Lwów. 342. szereg. Tugendman Józef, Łódź. 343. szer. Tylmawowski Jan. 16 pp., Małopolska. 344. szereg. Kurbanowicz Jan. 31 p. p., Rbabki. 345. szereg. Kurban Stanisław. 38 pp., Jagornik. 346. szereg. Chozenkfus Zyl. 9 pp., Warszawa. 347. st. szereg. Chada Lucjan, 9 pp., Wadowice. 348. szereg. Chencelewski Michał, 205 Nowogr. Zgiersz. 349. plut. Chekus Jeremiasz, Bat. rezerw., Bzeks. 350. szereg. Chmielewski Ludwik, 39 pp., Lwów. 351. szereg. Chenczyński Andrzej, 101 pp., Łódź. 352. szereg. Chanysz Henryk, 59 pp., Łódź.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ze Związku sędziów Małopolski.

SEKCJA LWOWSKA.

Komunikat wydziału w sprawie zwołania wiecu sędziów i prokuratorów.

Nawiązując do swych poprzednich uchwał w sprawie ciężkiego nad wyraz położenia sędziów i prokuratorów, postanowił wydział zgodnie z żądaniem szerokich kół interesowanych i w porozumieniu z sekcją krakowską wysłać z początkiem czerwca do Warszawy delegację, któraby przedstawiła miarodajnym sferom grozę sytuacji i zażądała od nich podjęcia stanowczych kroków dla sanacji tych opłakanych stosunków.

Przedtem jednak pragnie wydział wysłuchać zdania sędziów i prokuratorów, działających w okręgu sekcji lwowskiej i dlatego postanowił zwołać na dzień 5 czerwca b. r. godz. 10 przed południem do wielkiej sali sądu okręgowego karnego we Lwowie ogólny wiec sędziów i prokuratorów Wschodniej Małopolski, któremu przedłoży do uchwalenia odpowiednią rezolucję. Istotną jej treścią będzie wyrażenie opinji co do obecnego położenia materjalnego sędziów i prokuratorów, oraz środków zaradczych, jakoteż postanowienia, czy delegacja ma być wysłaną bezwłocznie. Zadaniem delegacji będzie poparcie naszych postulatów wogóle, a w szczególności także nakłonienie Rządu, by gotowy już projekt Ministerstwa sprawiedliwości do ustaw,

---

Michał Rolle. 1)

GUBRYNOWICZ O MAŁECKIM.

(„Antoni Małecki (1821—1913)“, napisał dr. Bronisław Gubrynowicz. Lwów. Nakładem Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich).

Dziewięćdziesiąt lat z górą przeżyć bez skazy, z tych ponad sześćdziesiąt w służbie celowej, wytrwałej i pożytecznej dla dobra powszechnego — to wystarczające prawo do pamięci wdzięcznej i nieprzemijającej.

Zasłużył też na nią Antoni Małecki w zupełności, zwłaszcza tu, we Lwowie, w którego murach spędził większą część życia jako wytrawny pedagog, historyk literatury i wicekurator Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich.

Należał w naszym kresowym grodzie do osobistości najpopularniejnych, otaczanych powszechną czcią i miłością. Do ostatnich dni życia zachował umysł przedziwnie jasny, pamięć doskonałą, znał wiele osób, jego zaś znali wszyscy, poczynając od ucznia gimnazjalnego, obkuwającego gramatykę nestora uczonych polskich, a kończąc na sędziwych obywatelach miasta, którzy w wędrówce swej od ławy szkolnej po wiek, w którym szron pokrywa skronie, spotykali ciągle tę postać, zawsze łagodnie uśmiechniętą, pogodną, niemal nie zmieniającą się, choć dziesiątki lat żmudnej pracy przybywały jej na grzbiecie.

Ostatnim posterunkiem publicznym, jaki Antoni Małecki zajmował aż do zgonu, było wicekuratorstwo Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich. Zrósł się z tą czcigodną instytucją naukową serdecznemi węzłami, oddał jej ogromne usługi, był Zakładu Narodowego chlubą i wiele mówiącym sztandarem, stąd i Zakład ten, gdy śmierć mu zabrała Małeckiego, zapragnął pamięć jego przekazać następnym pokoleniom i uczcić ją odpowiednio.

Do skreślenia wyczerpującej monografji uczonego wezwano prof. dr. Bronisława Gubrynowicza. Wybór uczynione trafny: prof. Gubrynowicz, pracujący lat tyle pod bacznem okiem ś. p. Małeckiego, z pedantyczną sumiennością przystąpił do pracy, przestudjował materjał obfity bardzo starannie i skrupulatnie i dał nam w rezultacie sylwetę duchową uczonego profesora możliwie wierną i pełną, uwypuklającą dostatecznie różnostronne pola działalności Małeckiego i jego nieprzebrzmiałe zasługi.

Gubrynowicz nie zwykł zabiegać o styl barwny, błyskotliwy, jednający czytelników dziełom nawet najpoważniejszym; tym razem poniekąd w odmienną nieco wlazł skórę, dając w swej wartościowej książce rożdziały, które nawet laik literacki przeczyta z niesłabnącem zajęciem. Takie ustępy, jak lata dziecinne Małeckiego, spędzone w zaciszu wiejskiem, czasy uniwersyteckie, pierwszej służby w zawodzie pedagogicznym, pobyt w Krakowie w epoce zwodnych rojeń politycznych, karjera jego lwowska i inne, stanowią lekturę zajmującą nietylko dla krytyków literatury, którzy z równem zainteresowaniem śledzić będą, jakiej metody trzyma się Gubrynowicz w przedstawianiu różnostronnej twórczości Małeckiego, jego zapatrywań i sądów o literaturze klasycznej, jego oceny autora „Irydjona“, lub Słowackiego czy Mickiewicza, że nie poruszamy innych problemów naukowych, nagromadzonych w omawianej książce w wielkiej obfitości.

Dr. Gubrynowicz rzuca sylwetę Małeckiego na tło, opracowane z należytem wniknięciem w daną epokę, stąd przypomni sobie czytelnik jego dzieła wiele szczegółów, które wyleciały mu z pamięci lub pozna je w nowem oświetleniu, opartem na materiale z pierwszej ręki, zaczerpniętym z archiwów i z korespondencji tak samego Małeckiego, jak i współczesnych mu ludzi. Podnosi to wartość książki, nadając jej poniekąd cechę dokumentu.

Mnie, jako historyka, zajęła przedewszystkiem część ściśle monograficzna, nie przeczę jednak, że i rozbiory charakterystyczniejszych momentów twórczości Małeckiego zainteresować winny szczerze, malują one bowiem z całą przedmiotową bezstronnością ewolucję, przez jaką przechodził ten uczony polski od pierwszego swego występu w szranki po ostatnią dobę.

Umysł trzeźwy, realny, umiejący trzymyć na wodzy gorętsze objawy uczuć; człowiek od najmłodszych lat zrównoważony, typowy Polak wychowany w szkole pruskiej, która nie pozwalała objawiać wszystkim, niezawsze powołanym, właściwego portretu duchowego — takim był Małecki w życiu i takim przekazał go prof. Gubrynowicz w swem dziele skreślonem z ogromną wiernością i drobiazgowością. Że zaś tego wymagał od niego Zakład Narodowy imienia Ossolińskich, więc i wniosek końcowy: nakładca nie doznał zawodu. Nie doznają go również i czytelnicy ciekawej książki prof. Gubrynowicza, a tych znajdzie się chyba spora garstka, choć dzieło ze względu na zewnętrzną swoją szatę i obecne stosunki wydawnicze, do przystępnych do nabycia zaliczać się nie może.

Małeckiego kolebka stała — jak wiadomo — w Wielkopolsce, we wsi Objezierzu, gdzie i bogata biblioteka i wysoce kulturalne otoczenie wpływ swój na umysł dziecka, z kolei młodzieńca, wywrzeć musiały.

Ucznia gimnazjum św. Magdaleny w Poznaniu dotknął cios bolesny: stracił matkę najdroższą, poświęcającą się całkowicie wychowaniu dwu synów, był już kompletnym sierotą.

Na szczęście chłopcami zaopiekował się zacnie i troskliwie Józef hr. Grabowski, dzisiaj zapomniany, ongi tak głośny w Wielkopolsce, że go nawet Mickiewicz uwiecznił w nieśmiertelnym swoim „Panu Tadeuszu“.

Gubrynowicz zebrał garść wielce interesujących szczegółów o szkole poznańskiej, maluje nastrój w jej murach panujący, zakusy germanizacyjne coraz intenzywniejsze i natarczywsze, sylwetki dyrektorów i profesorów.

Otrzymawszy we wrześniu 1841 r. świadectwo dojrzałości, wygłasza Małecki na akcie publicznym mowę o Adamie Mickiewiczu, do której treści dostarczył mu najstarszy brat poety, Franciszek, przebywający pod gościnnym dachem Grabowskiego w Łukowie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

o podwyższeniu dodatków starszeństwa został niezwłocznie przedłożony Sejmowi i by w ten sposób przyniesiono sędziom i prokuratorom choć chwilową ulgę, zanim nastąpi wydatne polepszenie ich bytu materjalnego.

Licząc się jednak z trudnościami i kosztami podróży do Lwowa, zwraca się Wydział równocześnie w tej drodze do wszystkich kół miejscowych, należących do Lwowskiej Sekcji Związku, oraz do wszystkich wogóle gron sędziów i prokuratorów wschodniej Małopolski, by zechciały na termin jak najbliższy, a najpóźniej na 5 czerwca zwołać w swych siedzibach wiece sędziowskie z tym samym programem celem powzięcia rezolucji w duchu wyżej proponowanej — i o ich treści powiadomiły telegraficznie Wydział (Lwów, Koralnicka 6), celem nadania całej akcji jednolitego kierunku i tem większego znaczenia, a zarazem dostarczenia delegacji, która jak nadmieniono, wyjedzie zaraz po 5 czerwca do Warszawy, materjału, będącego wyrazem zgodnej opinji ogółu sędziów wschodniej Małopolski.

Za Wydział:

Sekretarz *Bańkowski* w. r. — Prezes *Sznajder* w. r.

Stulecie II. gimnazjum we Lwowie.

W ubiegłym roku zakończyło II. gimnazjum we Lwowie 100 lat swego istnienia. Wobec tego, że jubileusz przypadł na chwilę politycznie bardzo ciężką, przeszedł on bez echa. To też choć z opóźnieniem, nie od rzeczy będzie wspomnieć parę słów o zasługach tej instytucji:

II. gimnazjum powstało z klas równorzędnych Akademickiego Gimnazjum, a komisja gubernialna wybrała na locum dlań gmach przy ul. Ormiańskiej l. 130 (dzisiejszy Nr. 35), należący do OO. Dominikanów i w maju 1820 nastąpiło otwarcie tej uczelni, pod kierownictwem nowo mianowanego prefekta (stanowisko dzisiejszego dyrektora) Jerzego Webera.

W tym budynku pozostaje gimnazjum II. aż do roku szkolnego 1851 52 włącznie. W r. 1852 przeniesiono je do pięknej i o wiele odpowiedniejszej kamienicy przy ulicy Hetmańskiej l. 22, gdzie miało pomieszczenie do 1869 r. Równocześnie ulega zmianie zakładu i gimnazjum Dominikańskie otrzymuje miano „II. lwowskiego wyższego gimnazjum“. Od r. 1869 70 zajmuje II. gimnazjum budynek obecny, t. j. dwie stojące przy sobie kamienice przy ul. Podwale 2 i 4. Zakład był od samego początku isnienia do r. 1849 sześcioklasowym, t. j. składał się z 4 klas gramatykalnych i 2 humanistycznych, a od tego roku przeszedłszy odpowiednią reorganizację, składa się z klas ośmiu.

Językiem wykładowym początkowo, jak w całej Galicji, był język niemiecki i tylko na krótki czas w roku rewolucji 1848 wprowadził namiestnik Zaleski, jak we wszystkich szkołach, język polski, który wkrótce jednak zastąpiono z powrotem niemczyzną, przyczem język polski usunięto zupełnie z planu naukowego.

Od r. 1850 51 wprowadzono język polski i ruski jako obowiązkowy, przyczem wybór języka zależał od decyzji rodziców.

Kiedy nakoniec w r. 1918 runęła monarchja austrjacko-węgierska i z trzech rozebranych niegdyś dzielnic powstało nowe Państwo Polskie, grono nauczycielskie pod wpływem chwili uchwaliło po złożeniu ślubowania urzędowego Rzeczypospolitej samorzutne zniesienie języka niemieckiego, jako wykładowego i wprowadzenie języka polskiego, jako języka obowiązkowego.

Drugie gimnazjum lwowskie spogląda dziś na 100 lat pracy szkolnej nad kształceniem i wychowaniem młodzieży i może z całym spokojem oczekiwać oceny tej pracy ze strony społeczeństwa. Że nie poszła ona na marne, świadczą liczne, w dziesiątki tysięcy idące zastępy młodzieży, która kształciła się w tym zakładzie i opuściwszy ławę szkolną, zajęła we wszystkich zawodach najrozmaitsze stanowiska w społeczeństwie. Wymienimy tylko niektórych: Franciszek Smolka, Karol Szajnocha, Aleksander Brückner, prof. Uniwersytetu berlińskiego Józef Karabaczek, słynny orjentalista, profesor Uniwersytetu wiedeńskiego Ernest Finger, Rodakowski, Styka, Pautsch, Gołuchowski Agenor, Hussarek, Heinold, Zaleski, obecni polscy Ministrowie: Moraczewski Andrzej, Łukasiewicz Jan, cały szereg najwyższych urzędników byłego austrjackiego oraz obecnego Polskiego Państwa.

Z okazji jubileuszu przygotowuje się „Historję II. Gimnazj m“, która prawdopodobnie za kilka miesięcy wyjdzie w książkowem wydaniu.

Zarazem z powodu jubileuszu uchwaliło grono nauczycielskie stworzyć „Jubileuszowy fundusz zapomogowy“ II. Gimnazjum we Lwowie“.

W tym celu grono nauczycielskie obłożyło się na okres dwuletni (1921—22) stałym podatkiem miesięcznym i rozpoczęło stałe składki wśród uczniów. Zwraca się uwagę b. uczniów, szczególnie tych, których stosunki majątkowe na to pozwalają, na ową akcję humanitarną, mającą na celu służyć uczniom ubogim a dobrym bez różnicy wyznania. Byli uczniowie, którzy dawno już opuścili ławę szkolną, zechcą pamiętać o tych najmłodszych swoich „kolegach“, którzy obecnie gniotą ławy i częstokroć w bardzo ciężkiem znajdują się położeniu, niechaj przy tej „jubileuszowej składce“ nie zabraknie nikogo, kogo łączą wspomnienia szczęśliwych lat chłopięcych z II. gimnazjum.

Wszelkie komunikaty przyjmuje dyrekcja II. gimnazjum we Lwowie, Podwale 2.

KRONIKA.

Lwów, 24 maja 1921,

Kalendarz.

Środa: 25 maja.

Rzym.-kat.: Grzegorza p.
Gr.-kat.: Pr. P. Epif.
Słowiański: Borysława.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 28, zachód słońca o godzinie 7 minut 13.

Temperatura o godzinie 12 w południe +23 stopni.

— **Wyszedł z druku** Nr. 39 „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej“ z dnia 19 maja 1921 r., zawierający treść następującą:

234. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 marca 1921 r., do ustawy z dnia 3 grudnia 1920 r., o tymczasowej organizacji władz administracyjnych drugiej instancji (województw) na obszarze b. Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem, oraz na wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polskiej obszarach Spisza i Orawy.

235. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 marca 1921 r., o organizacji władz administracyjnych drugiej instancji na ziemiach, przyłączonych do obszaru Rzeczypospolitej, na podstawie umowy o preliminaryjnym pokoju i rozejmie, podpisanej w Rydze 12 października 1920 r.

236. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 marca 1921 r., w przedmiocie zmiany postanowień artykułów 12, 27, 37 i 38 rozporządzenia wykonawczego Rady Ministrów z dnia 13 listopada 1919 r., do ustawy tymczasowej z dnia 2 sierpnia 1919 r., o organizacji władz administracyjnych drugiej instancji.

237. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 kwietnia 1921 r., w przedmiocie rozwiązania Zachodniej Straży Obywatelskiej.

238. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 8 marca 1921 r., w przedmiocie obrotu drożdżami między poszczególnemi obszarami Rzeczypospolitej.

239. Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dnia 21 kwietnia 1921 r., wydane w porozumieniu z Prezesem Głównego Urzędu Ziemskiego, w przedmiocie trybu postępowania w Komisjach Odwoławczych, utworzonych w myśl ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r., o przejęciu na własność Państwa ziemi w niektórych powiatach Rzeczypospolitej Polskiej.

240. Rozporządzenie Ministra Kolei Żelaznych z dnia 22 kwietnia 1921 r., w sprawie podwyższenia taryf na drodze żelaznej dojazdowej Piotrków-Sulejów.

241. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 25 kwietnia 1921 r. w przedmiocie przyłączenia powiatów: Grodzieńskiego, Wołkowyskiego i Białowieskiego do okręgu Izby skarbowej w Białymstoku i utworzenia w nich urzędów skarbowych.

242. Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 26 kwietnia 1921 r. w przedmiocie uzupełnienia art. 7 rozporządzenia Ministra Zdrowia Publicznego w sprawie przewożenia i ekshumacji zwłok.

243. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 28 kwietnia 1921 r. w przedmiocie utworzenia Izb skarbowych na obszarze ziem, objętych umową o preliminaryjnym pokoju i rozejmie, podpisaną w Rydze dnia 12 października 1920 r.

244. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 29 kwietnia 1921 r. wydane w porozumieniu z Ministrem b. Dzielnicy Pruskiej w przedmiocie tymczasowego ustroju władz i urzędów celnych na obszarze b. dzielnicy pruskiej.

245. Rozporządzenie Ministrów Sprawiedliwości i Skarbu z dnia 30 kwietnia 1921 r. o dalszych ulgach w spłacaniu zaległych procentów od intabulowanych wierzytelności tudzież zaległych podatków i danin publicznych w okręgu Sądu Apelacyjnego we Lwowie.

246. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20 kwietnia 1921 r. w sprawie uzupełnienia rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 7 czerwca 1920 r. w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego.

— **Dowódca O. Genu gen. Lamezan-Salins** z powodu niedyspozycji przypuszczalnie przez parę dni nie będzie przyjmować stron cywilnych. Zastępstwo obejmuje na czas choroby Dowódcy pułkownik Jasieński, pomocnik Dowódcy O. Genu.

— **Dwadzieścia cegiełek Wawelskich** fundowali kolejarze stanisławowscy, znani z ofiarności na cele ogólne i z patrjotyzmu.

— **Miejska komisja aprowizacyjna** uchwaliła na ostatniem posiedzeniu na wniosek r. Salamandra, aby obrady jej były jawne. Radca Stobiecki, kierownik biura apr. stwierdził, że mąka żytnia, jaką gmina otrzymała, jest nie do użycia i że z tego powodu chleb wypiekany z tej mąki, jest marny.

P. Krzyształowicz, dyrektor rzeźni, podniósł obecny doskonały stan bydła w kraju i stwierdził, że jakkolwiek ceny u producentów i w rzeźni spadły do 60 marek na 1 klgr., nie odczuwa jednak ludność żadnych zmian w sprzedaży detajlicznej. Obecnie sprzedaje się mięso w sześciu sklepach miejskich, w których ósma część ludności zaopatruje się w mięso. R. Salamander wykazał, że mięso we Lwowie jest coraz droższe, a dzieje się to głównie od czasu ograniczenia zakresu działania urzędu walki z lichwą. Wniósł, aby na razie nie przyjęto do wiadomości sprawozdania dyrektora rzeźni, i żądał wyboru komisji, któraby zbadała zarzuty, podniesione przez Generalnego Delegata Rządu i przyszła ze sprawozdaniem na pełne posiedzenie komisji aprowizacyjnej.

Wniosek ten po poparciu przez r. Chrystowskiego został przyjęty, a do komisji dla zbadania sprawy mięsa wybrani zostali radni pp. Brodacki, Bogdanowicz, Dąbrowiecki i Soupper. R. Dworzak żądał poprawy jakości chleba, wypiekanego we Lwowie.

Posiedzenie komisji czyszczenia miasta odbędzie się w sobotę 28 b. m. o godzinie 6 po poł. w sali komisyjnej. Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie kierownika zakładu czyszczenia miasta; 2. wnioski członków.

— **Ruch budowlany.** Z funduszów pożyczki państwowej zamierza gmina pokryć dokończenia budowy następujących gmachów: 1. Szkoła męska im. św. Mikołaja 4-klasowa na Pasiekach halickich, kosztem 1,360.000 marek. Budynek dawny został zniszczony i spalony w czasie oblężenia Lwowa. 2. Dokończenie budowy Zakładu kąpieli ludowych przy ul. Balonowej, kosztem 4,720.000 marek. 3. Odbudowa stajni dla nierogacizny w rzeźni miejskiej, zniszczonej w czasie inwazji ukraińskiej, kosztem 480 tys. marek. 4. Odbudowa dachu nad chłodnią w rzeźni miejskiej, zniszczonego z powodu braku należytej konserwacji i niedostosowania konstrukcji dachu do naszego klimatu. 5. Dokończenie budowy gmachu szkoły żeńskiej im. Zimorowicza. 6. Dokończenie budowy betoniarni na Bogdanówce, mającej doniosłe znaczenie dla gminy, ze względu na fabrykację rur kanałowych, płytek chodnikowych, ogrodzeń betonowych i dachówek.

— **Z akcji Tow. »Dzieci na wieś«.** Na ostatniem posiedzeniu Komitetu ślisiejszego Tow. „Dzieci na wieś“, które odbyło się w poniedziałek w biurze prez. Bol. Lewickiego przedłożył dyr. Probuiski tekst okólnika, który ma być wysłany do szkół w sprawie wpisów na kolonie wakacyjne.

Towarzystwo urządza 2 kolonie lecznicze w Rabce i 6 kolonij wypoczynkowych w miejscowościach górskich najpierw dla dziewcząt, później dla chłopców, na zmianę. Kolonie te są bezpłatne — rodzice wysłanych dzieci składają tylko wpisowe w kwocie 200 Mk., jako zwrot kosztów administracyjnych oraz opłacają bilet kolejowy. Półkolonie na tych samych warunkach czynne będą przez 6 tygodni od godz. 9 rano do 3 pop.; dzieci otrzymywać będą drugie śniadanie i obiad. Kolonie bezpłatne będą dostępne tylko dla najbiedniejszych i chorych dzieci (zwłaszcza sierot po żołnierzach) a o przyjęciu orzekać będą lekarze na podstawie badań. Na koloniach leczniczych w Rabce dla dziatwy średnio zamożnej wynosi opłata 5.500 Mk., za pięciotygodniowy pobyt, na wypoczynkowych za 6 tyg. 6.000 Mk. Połowę należytości opłaca się przy wpisie, resztę przy wyjeździe.

W dyskusji zastanawiano się nad sprawą dozoru pedagogicznego, kierownictwa administracyjnego i służby na koloniach. Przemawiali: dyr. Szczurkiewicz, red. Fryling, r. Horwath, dr. Serbeński, p. Władyka, prez. Lewicki i dr. Dehnelowa.

— **Zebranie dyrektorów szkół średnich.** Przez całą prawie niedzielę obradowało w gmachu gimnazjum przy ul. Sokoła zebranie dyrektorów, szkół średnich z tych 10 z prowincji, oraz kurator p. Sobiński dwaj wizytatorowie. Zebranie zagaił przewodniczący Związku dyr. p. Nogaj, którego też obrano przewodniczącym zebrania.

Po załatwieniu szeregu spraw administracyjnych wygłaszali referaty pp. dr. Niemczycki, prof. weterynarji i kierow. skautingu w Małopolsce na temat: Jak zorganizować skauting szkolny, dyr. Kucharski na temat: Naglące potrzeby w zakresie szkolnictwa średniego i dyr. Dropiowski na temat: Stanowisko dyrektorów szkoł średnich w najnowszych planach organizacyjnych. Następnie wybrano nowy wydział w następującym składzie: przewodniczący dyr. Józef Nogaj, sekr. dyr. Wł. Dropiowski, skarbnik dyr. Edward Schirmer, członkowie wydziału: dyr. Mazurek, dyr. Janowski B. i dyr. dr. Karol Nittman.

— **Żeńskie seminarjum nauczycielskie we Lwowie** obchodziło w niedzielę uroczyście, pięćdziesiątą rocznicę swego otwarcia. Święciło ją nietylko grono nauczycielskie i koło dzisiejszych uczenic zakładu — ale liczny zastęp dawnych jego wychowanek oraz przedstawiciele władz szkolnych, reprezentanci miasta i różnych placówek oświatowych.

Rozpoczęto uroczystem nabożeństwem odprawionem przez katechetę seminarjalnego w katedrze ormiańskiej, gdzie przed laty 50-ciu, w maju 1871 r. modliły się na inauguracyjnem nabożeństwie pierwsze uczenice zakładu.

Zgromadzeni przeszli następnie do sali ratuszowej na poranek, który zagaił obecny dyrektor Nittman, wspominając dzień otwarcia tej instytucji i podnosząc doniosłość celów, jakie miała przed sobą, oraz zasługi, które oddała narodowi, wychowując zastępy młodych nauczycielek.

Podniósł mowca zasługi obecnej w sali p. Wekslerowej, ostatniej żyjącej jeszcze nauczycielki z pierwszego grona zakładu. Przechodząc do wypadków obecnej doby i przejść lat wojennych, przypomniał dyr. Nittmann, że w czasie walk o polskość Lwowa, seminarjum nauczycielskie miało w szeregach żołnierzy-ochotników niejedną ze swych uczenic.

Wkońcu wyraził mowca radość, że jubileusz zakładu przypadł pod rządami oswobodzonej Polski i odczytał cztery depesze, które postanowiono wysłać z okazji uroczystości: do Naczelnika Państwa z wyrazami hołdu, do Marszałka Sejmu, do Ministra wyznań i oświaty, oraz do Korfantego ze słowami czci dla ludności Górnego Śląska. Powitano je gromkimi oklaskami.

Imieniem miasta wyraził wicepr. dr. Chlamtacz uznanie cichej pracy na niwie oświaty. Kurator Sobiński przypomniał pierwsze czasy rozwoju seminaryum, gdy ówcześni jego pracownicy, wtłoczeni w ramy narzucone nam przez rząd zaborczy, starali się wskrzesić tradycję Komisji Edukacyjnej i mimo wszystko ożywić zakład duchem polskim.

Przemówił potem przedstawiciel lwowskiego okręgu T. N. S. W., oraz dyrektor męsk. seminarjum naucz. Jastrzębski. Dyr. Nittman odczytał telegramy nadesłane przez seminarja nauczycielskie z Krakowa, Lublina, Warszawy i Związek dyrektorów szkół śred. we Lwowie, oraz szereg listów dawnych uczenic.

Chór obecnych uczenic zakładu odśpiewał pod batutą prof. Loeblowej kantatę Niewiadomskiego i na zakończenie „Odę do wolności“ Friemanna przy akompanjamencie samego kompozytora.

Wzruszyło wszystkich opowiadanie prof. Strzeleckiej, która streściła historję zakładu i oddała hołd najdzielniejszym jego pracownikom. Imieniem najstarszych uczenic przemówiła dyr. Rudnicka, imieniem najmłodszych pna Bętkowska.

Po południu odbyło się w salach seminarjum przy ul. Sakramentek zebranie koleżeńskie przy udziale grona nauczycielskiego, oraz dawnych i obecnych wychowanek zakładu. Wczoraj rano odprawiono w bazylice archikatedralnej nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych nauczycieli i uczenic seminarjum.

— **Przemiana urzędu pocztowego na agencję pocztową.** Z dniem 1 lipca 1921 r. przemieniono urząd pocztowy Jastrzębica na agencję pocztową i przydziela się do urzędu pocztowego w Krystynopolu, jako urzędu zbiorczego. Z powodu tej przemiany dotyczący okręg pocztowy nie ulega zmianie.

— **W sprawie zażegnania strajku borysławskiego.** Wczoraj przed południem rozpoczęły się w małej sali Izby handlowej i przemysłowej obrady o charakterze informacyjnym, w których wzięli udział wyłącznie reprezentanci pracodawców. Obrady były poufne. Popołudniu wysłuchał wiceprezes państwowego urzędu naftowego inż. Widomski delegatów strajkujących robotników, poczem odbył krótką konferencję z pracodawcami, komunikując im stanowisko robotników. Dziś rano rozpoczęły się konferencje obu stron.

— **O wzniesienie grobowca bohaterom złoczowskim.** Już we wrześniu 1919 zawiązał się w Złoczowie pod przewodnictwem burmistrza dr. Eugeniusza Kołaczkowskiego komitet budowy grobowca 17 pomordowanym przez Ukraińców b. bohaterom polskim, którzy w dniach 27 i 29 marca 1919 zostali w okrutny sposób straceni. Zadanie komitetu, którego celem było uczczenie ofiar złoczowskiego mordu przez wzniesienie odpowiedniego monumentalnego pomnika na ich mogiłach, nie osiągnęło na razie wskutek następujących po sobie szybko wypadków wojennych odpowiedniego rezultatu. Fundusz zebrany wówczas nie był dostateczny do wykonania projektu, a wobec spadku waluty, dziś jest tem mniej niż kiedykolwiek.

Koszt budowy pomnika musi wynieść około 2.000.000 marek, a zadaniem komitetu jest przeprowadzenie dzieła w ciągu dwóch najbliższych miesięcy. Wobec tego komitet apeluje do całego społeczeństwa polskiego o ofiarę, która umożliwi przeniesienie świętych szczątek w odpowiednie miejsce i wystawienie pamiątkowego grobowca.

Datki należy nadsyłać bądź to wprost do komitetu na ręce skarbnika p. Zdzisława Sołtyńskiego, bądź do redakcyj wszystkich krajowych dzienników polskich najdalej do końca czerwca b. r.

— **Podziękowanie.** Z okazji likwidowania agend Intendantury VI. armji poczuwa się Prezydjum miasta do miłego obowiązku złożenia wyrazów serdecznej podzięki WP. pułkownikowi Ficowskiemu, szefowi Intendantury i kap. Kornausowi, referentowi żywnościowemu za obywatelskie stanowisko, jakie Panowie ci zawsze wobec interesów miasta zajmowali i za gotowość, z jaką w ciężkich dla miasta chwilach z pomocą pośpieszali, szczególniej przez udzielanie z magazynów wojskowych najkonieczniejszych artykułów spożywczych, których brak tak często we Lwowie dawał się odczuwać.

Neumann m. p.

— **Z Uniwersytetu Jana Kazimierza.** Komitet profesorski pomocy dla młodzieży wydał na zakupno odzieży dla akademików do końca kwietnia b. r. 654.829 Mk., a to tytułem bezzwrotnego wydatku 453.579 Mk., zaś tytułem zaliczki zwrotnej od studentów ratami 201.250 Mk. W szczególności rozdano między niezamożnych studentów 146 ubrań, 180 sztuk bielizny i 119 kompletów skóry na obuwie. Skórę na obuwie zakupioną za 110.000 Mk. rozdano bezpłatnie bieliznę za opłatą około jednej piątej części kosztów, zaś ubrania za opłatą nieco mniej niż połowy kosztów, przyczem i tę zniżoną opłatę rozłożono w większej części na raty miesięczne.

— **Do dzieci polskich.** W dniu 4 lipca przypada w Ameryce uroczyste święto niepodległości Stanów Zjednoczonych. W dniu tym w całej Polsce odbędą się obchody na cześć Ameryki za jej wielką pomoc dla naszej Ojczyzny, a przedewszystkiem za uratowanie od głodu z górą miljona dzieci polskich.

Komitet, który się zawiązał w Warszawie dla urządzenia obchodu powyższego pragnie, aby wszystkie dzieci polskie okazały swą wdzięczność Ameryce. w ten mianowicie sposób, aby dzieci w Polsce przygotowały własne robótki dla dzieci Ameryki. Nie chodzi tu bynajmniej o dary kosztowne. Niechaj dzieci przygotują wycinanki, cacka z papieru i przeróżne drobiazgi, jakie same pod kierunkiem nauczycieli i wychowawców wykonać mogą. Konieczne jest jednak. aby dary te miały charakter polski, najwłaściwiej w stylu miejscowości, gdzie będą wykonane.

Komitet prosi wszystkich rodziców, zarówno jak kierowników szkół, ochron, schronisk i t. d., aby zachęcali dzieci do tej wdzięcznej pracy i aby w niej dopomogli.

† **Marja Irena z Obertyńskich Bulandowa,** żona profesora archeologii klasycznej na Uniwersytecie Jana Kazimierza, zmarła w naszem mieście przeżywszy lat 30. Dziś odbyła się z kaplicy Boimów eksportacja zwłok na dworzec główny, skąd ciało zostanie przewiezione do grobów rodzinnych w Hujczu.

— **Drobni kupcy** odbyli w niedzielę burzliwe zgromadzenie, wywołane ostatnią uchwałą Rady miejskiej o ścisłem święceniu niedzieli.

— **Na cele nauki polskiej.** Wybrana przez Radę m. st. Warszawy komisja pomocy dla badań naukowych oświadcza, że na ostatniem swem posiedzeniu postanowiła dokonać podziału sum, złożonych na najpilniejsze potrzeby nauki polskiej. Podział nastąpi po wysłuchaniu opinji rzeczoznawców specjalistów lub instytucji naukowych.

Ogółem wpłynęło dotychczas marek 2,642.440.

Obok nadesłanych już podań będą przy podziale wymienionej sumy rozważane zgłoszenia, które wpłyną do dnia 6 czerwca r. b.

Akcja, zapoczątkowana przez komisję ujawniła ogrom najpilniejszych potrzeb nauki polskiej; zebrana sumu w bardzo nieznacznej tylko mierze niektóre z tych potrzeb zaspokoić może.

Dalsze ofiary przesyłać należy pod adresem wiceprezydenta miasta, p. Artura Śliwińskiego, gmach magistratu, Senatorska 14.

— **Ostrzeżenie.** *Kurjer Częstochowski* z d. 20 b. m. pomieszcza, p. t. „Ostrzeżenie“, co następuje:

„W związku z wypadkami na Górnym Śląsku napływa do Sosnowca z różnych stron Polski młodzież, zamierzająca wstąpić do szeregów powstańczych. Jednakże wobec szczelnego zamknięcia granicy, przedostanie się na Górny Śląsk jest wykluczone, a nadto śląskie władze powstańcze zupełnie nie przyjmują ochotników, gdyż posiadają aż nadto dostateczne własne siły powstańcze na Górnym Śląsku. Ostrzega się przeto ochotników przed zbyteczną podróżą do Sosnowca i przed niemiłemi skutkami karnemi za ewentualne usiłowanie nielegalnego przekroczenia granicy oraz przed przymusowem odstawieniem ich do miejsca zamieszkania“.

— **Wyroki śmierci.** Biuro prasowe Min. S. W. komunikuje: Wyrokiem sądu wojskowego skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie za zbrodnię oszustwa, łapownictwa oraz usiłowanego nakłonienia urzędnika zapomocą łapówki do czynu występnego kapitan Piotr Pająk, za zbrodnię rabunkowego morderstwa i rozboju kanonier Stanisław Grys oraz szeregowiec Czesław Konopka i Kazimierz Rudecki za zbrodnię przywłaszczenia 206 tysięcy Marek stanowiących własność Skarbu jakoteż za popełnienie morderstwa plutonowy L. Zembrowski. Wszystkie powyższe wyroki wykonano.

— **Towarzystwo Strzeleckie** wzywa swoich członków, by w czwartek 26 maja zebrali się o godz. 7.30 rano w ratuszu celem wzięcia udziału w uroczystości Bożego Ciała.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie.** We środę dnia 25 maja br. o godz. 6.15 odbędzie się tygodniowe zebranie, na którem dr. inż. Stanisław Bieńkowski wygłosi referat pod tyt.: „Wyniki współpracy kapitału i pracy (spostrzeżenia z praktyki)“.

We środę dnia 1 czerwca b. r. o godz. 6.15 odbędzie się tygodniowe zebranie, na którem inż. Karol Beszkowski wygłosi referat pod tyt: „Kanał żeglowny Zagłębie węglowe Warszawa“.

We środę, dnia 6 czerwca b. r. o godz. 6.15 odbędzie się tygodniowe zebranie, na którem prof. Edwin Hauswald wygłosi referat pod tyt.: „Płace premjowe“ (druga część).

W sobotę dnia 11 czerwca b. r. odbędzie się nadzwyczajne zebranie, na którem dr. inż. A. Langrod z Warszawy, wygłosi odczyt pod tyt.: „Obecny stan teorji i budowy parowozów“.

— **Czarni I. - »Korona« z Warszawy.** Po raz pierwszy od dwóch lat zjeżdża do Lwowa jedna z najlepszych drużyn warszawskich celem rozegrania matchu z I. drużyną L. K. S. „Czarni“.

Spotkanie zapowiada się interesująco, albowiem obie drużyny wystąpią w swoim najsilniejszym składzie.

Zawody odbędą się w czwartek 26 b. m. o godz. 5 po poł. na boisku T. Z. R.

Bilety wcześniej do nabycia w lokalu klubu ul. Jabłonowskich l. 34, godz. 6—8 wieczorem.

— **O katalog wystawy.** W roku 1844 urządził we Lwowie wystawę obrazów Wysłobucki. Poszukuję katalogu tej wystawy, który wyszedł drukiem Pillera. Każdego, ktoby miał o nim wiadomość, gdzie się znajduje, prosi o uwiadomienie dr. St. Zarewicz, Lwów, ul. Kraszewskiego 1, II. p.

— **Sekcja naftowa »Targów Wschodnich« we Lwowie.** — W dniu 21 b. m odbyło się pierwsze posiedzenie Sekcji naftowej zwołanej przez Wydział Wykonawczy „Targów Wschodnich“. — Wzięło w niem udział kilkunastu przedstawicieli organizacyj i firm naftowych. — Inne firmy z powodu strajku w przemyśle naftowym usprawiedliwiły swą chwilową nieobecność.

Po zagajeniu posiedzenia przez inżyniera p. Wacława Wolskiego i bardzo rzeczowym odczycie p. Mikołaja Krasuckiego na temat „Przemysł naftowy a „Targi Wschodnie“ wywiązała się ożywiona dyskusja. — Zapoznawszy się z ogólnemi celami, i organizacją „Targów Wschodnich“, uchwaliło zebranie, by grono osób ze sfer naftowych które podjęły się ochotnie współpracy z Wydziałem Wykonawczym, jako Tymczasowy Komitet opracowało referat o interesach przemysłu naftowego w „Targach Wschodnich“. Komitet ten przedłoży go następnie zebraniu, które zwoła w najbliższym czasie Krajowy Związek Naftowy. — Dopiero na tem zebraniu ukonstytuuje się sekcja naftowa „Targów Wschodnich“ złożona z reprezentantów wszystkich sfer interesowanych.

W skład Tymczasowego Komitetu weszli, inż. Wacław Wolski, inż. Szaynok, inż. Wit Sulimirski, dyr. Seelenfreund, p. Krasucki i p. Denka.

— **Konkurs hippiczny w Krakowie.** Towarzystwo miłośników jazdy konnej ogłosiło już propozycje konkursu hippiczaego, który odbędzie się w dniach 27, 28 i 29 maja na błoniach obok koszar Poniatowskiego w Rakowicach. W pierwszym dniu odbędą się dwa konkursy dla koni, będących własnością członków Towarzystwa; Konkurs A) o nagrody ofiarowane przez bar. Goetza Okocimskiego 15.000 i 10.000 Mk. i konkurs B) o nagrody Zamku łańcuckiego 25.000 Mk., członków popierających 15.000 Mk. i nagrodę Dzikowa 10.000 Mk. Dzień drugi i trzeci wypełni bieg myśliwski Military z nagrodami 30.000, 20.000, 15.000 i 10.000 Mk.

— **»Wiadomości statystyczne«** podają zestawienia z r. 1920 i 1921 o stosunku Polaków do Niemców w szkołach średnich w Bydgoszczy. Stosunek ten w 2 szkołach przedstawia się, jak następuje: w gimnazjum humanistycznem męskiem w r. 1920 było 6 nauczycieli Polaków i 16 Niemców na 64 uczniów Polaków i 439 Niemców: w r. 1921 niema ani jednego nauczyciela ani też ucznia niemieckiego, jest natomiast 16 nauczycieli i 362 uczniów Polaków. W gimnazjum klasycznem w r. 1920 było 9 nauczycieli Polaków, 13 Niemców na 302 uczniów Polaków i 132 Niemców. W bieżącym roku jest 14 nauczycieli Polaków i 1 Niemiec na 373 uczniów Polaków.

Tajemnice buduaru księżnej pani. Tam gdzie żył jeszcze we wspomnieniach dumny Rzym Cezarów, postawiła maleńką nóżkę księżna Barbara. Kochała piękno i sztukę. A ją, przecudną księżnę panią pokochał na śmierć i życie młody rzeźbiarz. I była tylko ta mała różnica, że on w tę miłość włożył serce, duszę i złote marzenia młodości a księżna pani... tylko kaprys. Na tem tle rozwija się historja pięknej Barbary i młodego rzeźbiarza. Historja zakończona tak tragicznie. Tytuł jej „Femina“ a widzieć ją można w „APOLLU“. Przepięknemi ramami są widoki starożytnego Rzymu, zdjęte z natury.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Wtorek, 24 maja, o godz. 7.30 wieczorem „Biały mazur“ operetka.,

Sroda, 25 maja, o godz. 7.30 wieczorem „Tajfun“, dramat w 4 aktach Lengyela, gościnny występ Brydzińskiego.

Czwartek, 26 maja, o godz. 7.30 wieczorem „Cavaleria rusticana“ i „Pajace“.

Piątek, 27 maja, o godz. 7.30 wieczorem „Tajfun“, występ gościnny Brydzińskiego.

Sobota, 28 maja, o godz. 3.30 popoł. „Chory z urojenia“ komedja.

Sobota, 28 maja, o godz. 7.30 wieczorem „Pajace“ i „Cavaleria rusticana“.

Bandera Polska i Straż nad Wisłą, na mocy porozumienia się z komitetem floty narodowej i Ligą żeglugi polskiej, postanowiły redakcje *Bandery Polskiej* i *Straży nad Wisłą* połączyć we wspólne wydawnictwo, poświęcone sprawom żeglugi polskiej, z zachowaniem dotychczasowego charakteru pism i składu osobowego redakcji, w osobach: dr. Leona Biegeleisena jako redaktora *Bandery* i M. Dieustl-Dąbrowy jako redaktora *Straży nad Wisłą*. Pisma te poświęcone będą wszechstronnemu oświetleniu spraw, związanych z przyszłością żeglugi, dążąc do rozpowszechnienia, zarówno wśród kół fachowych, jak i szerokich warstw społeczeństwa, potrzeby budowy floty narodowej i polskiej ekspansji na morzu. W tych dniach opuściły prasę trzeci i czwarty zeszyty *Bandery Polskiej*, a niebawem ukaże się zeszyt pomorski *Straży nad Wisłą*. Prenumeratorowie obu tych pism otrzymywać będą ze znaczną zniżką oba powyższe wydawnictwa. Redakcja i administracja połączonych wydawnictw mieści się w Warszawie, Marszałkowska 63, tel. 15-63. Godziny biurowe 5—8 wieczorem.

»Młynarza Polskiego« ukazał się w powiększonej objętości Nr. 8—9 na miesiąc maj r. b. Zeszyt zawiera szereg interesujących artykułów, wiadomości z dziedziny młynarstwa i zbożownictwa polskiego. Na treść numeru składa się: Sprawa wolnego handlu i perspektywy na przyszłość — K. Wal., Bank Zjednoczonych Młynarzy Polskich — A. J. J., Najnowsze przepisy prawne dotyczące młynarstwa — B. Zawadzki, Walce młyńskie i ryflowanie — inż. W. Krzyżanowski, Pszenica jako materjał młynarski — dr. M. Rożański, W sprawie Banku — Wacław Stawnicki, Z prowincji i oddziałów Związku Młynarzy Polskich, Zapytania i odpowiedzi, Z instytucji rolniczych, Wiadomości urzędowe, Kronika, Wiadomości zagraniczne, Ofiary na Plebiscyt Górnośląski, Rynek zbożowy, Rynek pieniężny.

Dom artystów plastyków

Brak odpowiedniego przybytku sztuki plastycznej od szeregu lat daje się we Lwowie dotkliwie odczuwać. Lokal Tow. Przyjaciół sztuk pięknych, nie własny, tylko wynajęty, nie nadaje się pod żadnym względem nawet na średnie ekspozycje, gdyż brak mu najprymitywniejszych urządzeń, a oświetlenie jest często wprost zabójcze dla obrazów. Właściwie jest w tym lokalu jedna tylko sala, w której od biedy można porozwieszać obrazy; w zimie zaś niepodobna jest wogóle urządzać wystaw, gdyż wadliwa konstrukcja kaloryferów i chroniczny brak opału czynią z tych sal lodownie, stosowne do przechowywania mięsa, a nie wystawiania obrazów. To też frekwencja publiczności stale była mała, pomimo nieraz świetnych wystaw, artyści pozalwowscy niechętnie przysyłali swe dzieła, na czem w wielkim stopniu cierpiała kultura naszego miasta.

Ś. p. prezydent Rutowski doskonale rozumiał, jak wielkie znaczenie miałby celowo wybudowany Pałac Sztuki we Lwowie, przez wiele lat zabiegał o to, rozpisał konkurs, interpelował w tej sprawie Radę miejską, starał się o pomoc rządową. Do wymarzonej budowy Pałacu Sztuki nie doprowadził, przygotował jednak grunt pod tę ważną sprawę, którą w dalszym ciągu opiekują się zamieszkali we Lwowie artyści plastycy. Jest nadzieja, że Pałac taki stanie niebawem u nas, co oby się stało jak najprędzej, celem ożywienia ruchu artystycznego w naszem drogiem mieście. Pałac Sztuki na Placu Powystawowym dostępny jest tylko w lecie (i to o ile deszcz nie pada!) zresztą zrujnowany jest bardzo i coraz mniej nadaje się na wystawy, — bardzo dobrze prowadzona „Zachęta“ ma inne cele i liczyć się musi z brakiem pomieszczenia. Szerokie zastępy publiczności lwowskiej, wśród której na pewno jest wiele miłośników sztuki plastycznej, pragnie wystaw a istotnie nie ma ich gdzie urządzać. Na zarządzie miasta w pierwszym rzędzie ciąży obowiązek przyjścia z pomocą zabiegom artystów, którzy starają się o wybudowanie specjalnego gmachu w dobrze zrozumianym interesie kultury przyszłości Lwowa.

Zanim się to stanie Związek artystów-plastyków prawie z niczego stworzył nową placówkę artystyczną, która na pewno odegra ważną rolę w ożywieniu artystycznego ruchu u nas. Tą placówką jest „Dom artystów-plastyków“ przy ulicy Wronowskich l. 4. Istnieje taki Dom w Krakowie, darowany artystom wspaniałomyślnie przez gminę i dobrze spełnia swe zadanie. U nas, we Lwowie, gdzie nie ma lokalu na wystawy, odczyty, pogadanki specjalne, gdzie artyści nie mają gdzie się zrzeszać, „Dom artystów-plastyków“ ma tem większe znaczenie i z tem większą radością należy go powitać. Ma on być punktem zbornym artystów, widomym znakiem artystycznej solidarności i organizacyjnego zmysłu, wreszcie — w mniejszym naturalnie rozmiarze — spełnić pragnie zadania projektowanego Pałacu Sztuki. Ponadto pragnie ułatwiać artystom sprzedaż ich dzieł, a publiczności nabywanie tych dzieł niejako bezpośrednio u artysty, w jego własnym lokalu. Tu również gromadzić się będą artyści wszystkich zawodów malarze, rzeźbiarze, literaci, którzy swobodnie będą mogli wypowiadać swe zamiary i poglądy na rozwój kultury miasta i podniesienia dobrobytu polskiego artysty.

Cel więc istotnie piękny i godny największego uznania. Niechże teraz publiczność i odpowiedzialne czynniki poprą gorąco usiłowania artystów lwowskich, niech ten Dom stanie się również widomym znakiem powrotu do nowego życia kresowego grodu, który tak pięknie, tak ofiarnie bronił zawsze naszego dorobku kulturalnego.

Podpisany brał również pewien udział przed wojną w akcji budowy Pałacu Sztuki, więc też po powrocie do Lwowa pierwsze kroki naturalnie skierował do „Domu artystów-plastyków“. Dość obszerny, skromny a niepozbawiony pewnego uroku Dom, niedawno jeszcze bardzo zniszczony, dzięki pracy artystów, w pierwszym rzędzie p. Włodzimierza Bieleckiego, przybrał odrazu inną szatę i sprawia miłe wrażenia. Przecież to własny „kąt“ artystów, o którym tyle lat

mówiło się we Lwowie! W parterze mieści się obszerna sala zebrań, posiedzeń, czytelnia pism (przeważna część redakcyj polskich czasopism samorzutnie przysyła bezpłatnie swe wydawnictwa), dalej biuro stale urzędującego sekretarza, szatnie — a w najbliższym czasie otwarta zostanie salka literatów polskich.

Na pierwszem piętrze, na które prowadzą wygodne, ładne schody, znajdują się trzy obszerne jasne sale wystawowe, sekretarjat oraz salon sprzedaży dzieł sztuki i przemysłu artystycznego. Wszystko to jest skromne, ładne, tchnące prostotą artystyczną, w tych dobrze pomyślanych portjerach, rozmieszczeniu mebli i kwiatów, w pomysłowo osłonietych piecach.

Niebawem ściany sal na parterze pokryją się malowidłami „Domu artystów-plastyków" wzbogaci się o cenne dekoracje, które już podobno przygotowuje Kazimierz Sichulski, miasto posiadać będzie nową atrakcję. Z przyjemnością obchodzimy sale, słuchając objaśnień niestrudzonego Wł. Bieleckiego i oglądając wystawę. Są na niej ciekawe prace architektoniczne: E. Czerwińskiego, A. Zacharjewicza i Syszki-Bohusza, oraz obrazy: Albinowskiej, Batowskiego, Bieleckiego, Błockiego, Dolińskiej, Doręgowskiego, Drexlerównej, Hausnerowej, Haerta, Kirchnera, Krupskiego, Kwiatkowskiego, Heleny Lang, Łotockiego, Makarewicza, Malskiego, Miskyego, Nowotnowej, Olpińskiego, Pieniążka, Rozenfeldówny, Rybkowskiego, Sichulskiego, Zaleskiej. Rzeźbę reprezentują: Bołtowski, Nalborczyk, Wojtowicz i Przedwojewski.

Jest to naturalnie wystawa jeszcze nie taka, o jakiej myślą inicjatorzy Domu, jest na niej jednak kilka dzieł bardzo wartościowych i kilkanaście pięknych, wartych oglądnięcia i zakupna. Niechże więc każdy z tego korzysta i zawrze „bliższą znajomość" z miłym Domem artystów-plastyków" przy ulicy Wronowskich.

Artur Schröder.

Tydzień dzieci T. O. M.

Misjom zagranicznym, Przewielebnemu Duchowieństwu, Władzom i Urzędom rządowym i autonomicznym, Szkołom, Instytucjom publicznym i Organizacjom społecznym, Członkom Komitetów lokalnych T. O. M., PP. Artystom, Prasie polskiej, Klubom sportowym i całemu Polskiemu społeczeństwu miasta Lwowa i wschodniej Małopolski za ich ofiarność, poświęcenie oraz pracę i trudy w „Tygodniu dzieci T. O. M." zasyłamy niniejszem imieniem własnem i wielkich rzesz biednej dziatwy, zostającej pod opieką wschodniego Małopolskiego Towarzystwa ochrony dzieci i młodzieży serdeczne podziękowanie Bóg zapłać.

Szczegółowe sprawozdanie z wyników „Tygodnia" i należne podziękowania, roześle w swoim czasie prezydjum T. O. M.

Lwów, dnia 23 maja 1921.

Za prezydjum honorowe „Tygodnia dzieci T. O. M.":

Ks. dr. Józef Bilczewski m. p.
Arcybiskup.

Adolf Czerwiński m. p.
prezes.

Zofia z Tarnowskich hr. Siemieńska m. p.

Za prezydjum urzędujące:

Dr. Ignacy Dembowski m. p.
prezes.

Dr. Józef Serkowski m. p.
sekretarz gen.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Exequatur.

Warszawa. Naczelnik Państwa udzielił exequatur panu J. H. B. Teepe wicekonsulowi honorowemu Holandji w Łodzi.

Rozrachunki z Niemcami.

Warszawa. Biuro prasowe Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Według postanowień konwencji transitowej zawartej między Polską a Niemcami w Paryżu dnia 23 kwietnia b. r. co do komunikacji przez obszar Polski i Gdańska między Prusami wschodnimi a pozostałą częścią Niemiec przepisy dotyczące ruchu kolejowego mają wejść w życie w maju 1922. Gdy przy podpisaniu konwencji tej, prezes delegacji niemieckiej Mutjus zaproponował, aby w okresie czasu do r. 1922 wprowadzono prowizoryczny ruch kolejowy na zasadach przyjętych w konwencji, przewodniczący departamentu p. Olchowski oświadczył, że kwestja ta będzie mogła być szczegółowo roztrząsana dopiero w chwili, gdy rząd niemiecki wyda Rządowi Polskiemu 35 lokomotyw przeznaczonych dla Polski na mocy decyzji komisji międzysojuszniczej powołanej do rozdziału taboru niemieckiego pod przewodnictwem delegata japońskiego Tunaka. Po wymianie not rząd niemiecki zakomunikował Rządowi Polskiemu, że wydanie żądanych lokomotyw nastąpi natychmiast. Niezależnie od tego rząd niemiecki wyrazi zgodę na dostarczenie Rządowi Polskiemu sposobem wypożyczenia 26 lokomotyw niezbędnych dla obsługi obecnie prowadzonego ruchu transitowego, jak również na wymianę 8 zużytych lokomotyw na nowe. Polska Komisja odbiorcza otrzymała już polecenie celem przyjęcia powyższych lokomotyw, oraz ich zbadania.

O oddanie Bytomia powstańcom.

Bytom. Górnośląska partja ludowa oraz Związek górników w łonie Rady miejskiej miasta Bytomia postawiły wspólny wniosek o oddanie miasta powstańcom a to wskutek ciężkiej sytuacji aprowizacyjnej, w jakiej znalazło się miasto z powodu oblężenia go przez powstańców. Wniosek twierdzi, że międzysojusznicza komisja zdaje się nie być w możności uchronienia miasta przed wygłodzeniem i dlatego koniecznością jest, aby miasto poddać pod zarząd tej siły, która góruje w obwodzie przemysłowym, przedewszystkiem chodzi o oddanie dworca kolejowego, aby przywrócić normalny ruch kolejowy dla dowozu żywności oraz dla przywrócenia normalnego ruchu pasażarskiego celem udania się robotników do pracy. Wniosek stwierdza, że o ile potrwa dalej obecny stan rzeczy, mogą się wytworzyć stosunki bolszewickie i anarchia. Ażeby zapobiec rabunkom i morderstwom w mieście konieczne jest oddanie miasta pod zarząd władz powstańczych.

Warszawa. Ministerstwo skarbu urządza bezpłatne kursa praktyczne naukowe o podatkach bezpośrednich i opłatach skarbowych dla kandydatów mających wstąpić do służby w okręgach skarbowych na obszarze byłego zaboru rosyjskiego. Kursy (mniej więcej dwu miesięczne) mają rozpocząć się z końcem maja b. r. Prośby wolne od stempla pisane własnoręcznie należy wnosić do Izby skarbowej albo bezpośrednio do Ministerstwa skarbu, Sekcja podatków bezpośrednich. Do prośby dołączyć należy dowód obywatelstwa polskiego, metrykę chrztu, świadectwo odbytych studjów, oraz praktycznych wiadomości. Zdemobilizowani oficerowie winni wykazać się zaświadczeniem przełożonej komendy co do konduity. Kandydatom zamiejscowym nie niezamożnym i nie pobierającym żadnego wynagrodzenia z funduszów państwowych udziela Ministerstwo skarbu na prośbę zasiłku na utrzymanie w Warszawie. Bliższych wiadomości udziela p. Antoni Wojdat referent w Ministerstwie skarbu, Warszawa, Nowy Świat 69.

Warszawa. Jak donosi „Robotnik" do Warszawy powrócił wczoraj z Amsterdamu poseł socjalistyczny Żuławski, który uczestniczył tam w posiedzeniu zarządu międzynarodowej federacji związków zawodowych. Na konferencji tej delegat niemiecki Leipart poruszył sprawę G. Śląska oskarżając się na rzekomy terror robotników polskich p. Żuławski objął wywody przedstawiciela robotników niemieckich. W rezultacie postanowiono wysłać na Górny Śląsk w czerwcu b. r. dla zbadania sytuacji komisję złożoną z pp. Fimmena, Jouhaux'a i Tomasza Shana.

Warszawa. Rada Ministrów na posiedzeniu 23 maja b. r. rozpatrywała ponownie sprawę Górnego Śląska. Następnie przyjęto złożony przez Ministra skarbu projekt ustawy w przedmiocie czasowego unormowania podstaw, wymiaru podatku dochodowego i majątkowego, w związku z nadzwyczajnymi dochodami wywołanymi wojną, oraz rozpatrzono sprawę poprawek do projektu ustawy amnestyjnej.

Warszawa. Wczoraj odbyła się uroczystość powitania powracających z frontu 21 i 36 pułku piechoty, którym Warszawa zawdzięcza swoje ocalenie w czasach inwazji bolszewickiej. Po szeregu przemówień zabrał głos Naczelnik Państwa i zaznaczywszy, że Warszawa była środowiskiem, w którem zaczęła się tworzyć armja wolnego Państwa Polskiego podkreślił, że w dniach niebezpieczeństwa wszyscy obywatele miasta potrafili się poczuć żołnierzami, tak jak żołnierze uczuli się obywatelami. Swoje przemówienie zakończył Naczelnik Państwa okrzykiem „Niech żyje Warszawa". Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie w teatrze dla oficerów i żołnierzy.

Warszawa. Jak się dowiadujemy, uchwaliło walne zgromadzenie Banku kredytowego przekazać 200.000 Mk. do dyspozycji Ministra S. W. gen. Sosnkowskiego z okazji wstąpienia tegoż w związki małżeńskie z panną Jadwigą Żukowską. Minister wystosował gorące podziękowanie do powyższego Banku i rozdzielił tę kwotę jak następuje: 60.000 Mk. dla Ochronki sierót po żołnierzach W. P. w Rzeszowie. 70.000 Mk. dla akademików żołnierzy w Warszawie i 70.000 Mk. na Towarzystwo gniazd sierocych w Warszawie.

Warszawa. P. Andrzej Koefoed mianowany został reprezentantem duńskiego ministerstwa rolnictwa na Polskę, Łotwę, Litwę i Estonię.

Warszawa. Jak donosi *Kurjer Poranny* w Nowym Jorku powstało polsko-amerykańskie Towarzystwo opieki nad sierotami, które rozpoczęło już swoją działalność zbiórką ofiar na rzecz opieki nad dziećmi w Polsce. Na razie Towarzrstwo to nadesłało na ręce komitetu polskiego kwotę 2000 dolarów.

Kraków. Dzienniki donoszą, że na sobotę i niedzielę dnia 28 i 29 b. m. zapowiedziany jest Zjazd Biskupów polskich w Krakowie. W Zjeździe weźmie udział 24 Biskupów z całej Polski, a wśród nich Kardynałowie ks. Dalbor i ks. Kakowski. Zjazd rozpocznie się w Krakowie w sobotę dnia 28 b. m. o godzinie 12 w południe na bożeństwem w katedrze na Wawelu, poczem odbędzie się poświęcenie kościoła OO. Jezuitów przy ul. Kopernika.

Telegramy P. A. T.

Zamach stanu w Portugalji.

Londyn. Z Lizbony donoszą, że dokonano tam zamachu stanu, który popierany jest przez monarchistów. Rewolta pozostająca pod ochroną wojskowości rozpoczęła się w niedzielę. Kierownikiem ruchu jest Machado Los Santo. Prezydent ministrów i inni ministrowie zostali aresztowani.

Paryż. Wedle wiadomości z Lizbony, gabinet ustąpił. Gmachy ministerstw są bronione przez oddziały marynarki. Część gwardii republikańskiej urządziła wrogą manifestację przeciw ustępującemu gabinetowi. Zachodzi możliwość natychmiastowego rozwiązania parlamentu. Jak donoszą z Londynu, osoby, które przybyły z Oporto, mówią o rozruchach w Lizbonie, podtrzymywanych przez żywioły anarchistyczne, oraz przez pewne koła wojskowe. Według tych pogłosek, aresztowano wszystkich ministrów.

Anna Green. 24)

Tajemnica doktora Moleswortha

(Ciąg dalszy)

— To przecież byłoby naturalne.

— Niepokoiła się o Moleswortha i chciała to ukryć, nieprawdaż?

— I to także było naturalne. Przecież musiała sobie powiedzieć, że ten człowiek z jej powodu naraził się niebezpieczeństwo. Nie mogła jednak wyratować go z biedy, nie narażając sama siebie.

— Czy dawna miłość nie zwiekszyła jeszcze tych wyrzutów?

— Panie Gryce, miałbym właściwie prawo zbyć milczeniem te insynuację, ale nie zrobię tego, powiem tylko, że od kiedy panna Grentorex jest moją żoną, w zachowaniu jej nie dostrzegłem nic takiego, coby mogło wzbudzić choćby cień zazdrości. Chociażby nawet w sercu jej został ślad dawne go uczucia, to Edyta nie okazywała tego na zewnątrz. Przeciwnie, powiedziałbym raczej, że to uczucie zmieniło się w obojętność, a nawet w pewnego rodzaju urazę.

Ajent widocznie był zadowolony z tych słów.

— Czy pani Cameron często pisywała do rodziców — zapytał.

— Nie, bo miała ból reumatyczny w prawej ręce. Wyręczałem ją w korespondencji. Prosiła mnie, abym donosił pani Grantorex o wszystkiem, nie pomijając szczegółów.

— Cierpiała na reumatyzm, a mimo to bawiła się?

— Ból koncentrował się w ręce, w palcach. Dotychczas jeszcze skarży się na to.

Doktor Cameron wstał chcąc pożegnać ajenta, ale Gryce zatrzymał go jeszcze.

— Raczy pan zaczekać jeszcze chwilkę, muszę porozmawiać z inspektorem.

Mówiąc to wyszedł z pokoju. Po jakich kilkunastu minutach, drzwi otworzyły się a na progu ukazał ów jegomość, który już odwiedzał państwo Cameron i dowiadywał się o suknie Edyty.

Doktor Cameron powstał.

— Co mi pan przynosi? — zapytał.

Inspektor ujął go za rękę.

— Porozmawiajmy jeszcze. W tak ważnych sprawach, nie można wysnuwać pospiesznych wniosków. Panie Cameron pan kocha swoją żonę i wierzy w jej niewinność?

— O! tak. Z całego serca.

— Zdanie zakochanego nie jest zazwyczaj miarodajne — ciągnął dalej inspektor. Lecz chcę je uwzględnić i dlatego chcę wysłuchać wszystkiego, co pan powie na obronę swej żony. Jakie było jej usposobienie, jej zachowanie się?

— Z początku zaraz po ślubie, postępowanie jej wydawało mi się czasem dziwnem, myślałem, że to są kaprysy, teraz jednak wiem dobrze, co one znaczyły.

— Czy pojmujesz pan dlaczego osiwiała?

— O tak! Pomyśleć jakie męczarnie znosiła w ciągu godziny. Boleśnie zawiedziona w swej miłości do Moleswortha, powraca do domu, gdzie zastaje Mildred ubraną już do ślubu, chciałaby zająć jej miejsce, lecz cierpi niewymownie na myśl, że pozbawi ją szczęścia. W jakiemże rozdrażnieniu musiała ubierać się do ślubu, jakiemże przerażeniem przejęła ją Mildred, kiedy osunęła się martwa do jej stóp! Przerażenie, tem sroższe, że musiała ukryć nieszczęście przed wszystkimi. Dalej, niech pan sobie wyobrazi, co się z nią dziać musiało, gdy usłyszała ten straszny krzyk, świadczący, że albo Mildred przyszła do siebie i zdjął ją lęk, że jest zamknięta, albo, że ktoś jakimś niewytłumaczonym sposobem dostał się do pokoju Edyty i zobaczył tam trupa. Dalej, pomyśl pan, przez jakie udręczenia niepewności i niepokoju przechodziła wciąż, moja biedna żona! Wszak lada chwila, sprawa ta, tym lub owym sposobem mogła wyjść na jaw! Czyż nie można osiwieć od takich męczarni?

— Argumenta pańskie są trafne, nie przeczę. Lecz muszę panu zadać pytanie, które się panu wyda może zuchwałe, może okrutne? Pytanie to odnosi się do pamiętnika, który pan Gryce dał mi do przeczytania. Chciałbym wiedzieć, czy żona pańska cię kocha.

— Tak.

— A jednak tak niedawno jeszcze kochała innego. Jakże to pogodzić?

— W uczuciach gwałtownych następują czasem gwałtowne przewroty. Edyta poznała znikomość miłości, opartej na fantazji i egzaltacji.

— Więc pan się nie myli? Pani Cameron kocha obecnie pana. Rozważ pan tylko, jak często piękne kobiety potrafią wmówić zakochanym to, co chcą same.

Doktor porwał się z miejsca. Pobladły z gniewnymi błyskami w oczach wymówił:

— To jest zniewaga! To jest znęcanie się nad nieszczęśliwym! Do czego zmierzają wreszcie te pytania?

— Do poznania charakteru Edyty Grentorex. Czyż była ona tak lekkomyślna, że w mgnieniu oka zmieniała swe sentymenta.

Cameron milczał, rozumiał bowiem jak niebezpieczną mogłaby być odpowiedź.

— Łatwiejbym zrozumiał — cągnął inspektor dalej — gdyby uczucie jej dla pana obudziło się stopniowo pod wpływem pańskiej miłości. Lecz taki nagły przeskok z jednego afektu w drugi! To co najmniej dziwne! Czyż nie sądziłbyś pan tak samo jak ja, gdyby chodziło o kogo innego, a nie o pana?

— Być może. Straciłem już energię rozumowania. Zagłębiam się wciąż w tak strasznej analizie. Wyznaję, cierpię, cierpię bardzo.

— Sam fakt, że pan cierpi, rozświetla mi pewną wątpliwość. Gdybyś pan był obojętnym, doszedłbym do innych wniosków. Przebaczy mi pan, gdy się dowie o moich pobudkach.

— Wyjaw mi je pan, niech się nie dręczę niepewnością!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

Cg. XI. b) 776/21/1. Przeciw Amelji z Awiczów Banaszowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do tut. sądu pozew o separację od stołu i łoża. Na podstawie pozwu wyznaczono termin do prób ugodowych na dnie 11 maja, 18 maja i 25 maja 1921 o godzinie 9 rano sala 50. Celem strzeżenia praw Amelji z Awiczów Banaszowej, ustanawia się p. dr. Gabryelskiego, adwokata w Krakowie, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwaną Amelję z Awiczów Banaszową na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział XI. b.

Kraków, 23 kwietnia 1921. 5284 2–3

C. I. 108/21. Przeciw nieobjętej masie spadkowej ś. p. Fedka Kisila w Soroce, który zmarł 6 marca 1919 r., wniesionym został do sądu powiatowego w Grzymałowie przez Josypa Kołodija w Soroce pozew o dostarczenie deklaracji ekstabulacji. Celem strzeżenia praw pozwanej masy, ustanawia się p. dr. Bernarda Bergera, adwokata w Grzymałowie, kuratorem. Rozprawa odbędzie się dnia 8 czerwca 1921 godz. 9.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Grzymałów, 10 maja 1921. 5318

C. II. 193/21 1. Przeciw Jadwidze z Pereńskich Schendlerowej, nieznanej z miejsca pobytu, wniesionym został do tut. sądu pozew przez Naftalego Sesslera o własność pgr. lk. 4670 2 gm. Mszana dolna. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 27 czerwca 1921 godz. 9 rano biuro N. 10. Celem strzeżenia praw pozwanej, ustanawia się p. dr. Streimera, adwokata w Mszanie dolnej, kuratorem. Tenże kuratar zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Mszana dolna, 11 maja 1921. 5328

C. II. 155/21/1. Przeciw Mateuszowi Jaszczyszyn, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiawego w Podkamieniu przez nieletnich Wasyla i Eugenji Bakajów, zastąpionych przez opiekuna Adama Hrycaja w Czernicy pozew o ojcowstwo i alimentację. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję w tut. sądzie na dzień 27 czerwca 1921 o godz. 9 przed poł. biuro Nr. 4. Celem strzeżenia praw Mateusza Jeszczyszyna, ustanawia się p. Marją Jaszczyszyn w Czernicy, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddz. II.

Podkamień, 4 maja 1921. 5329 1–3

Konkursa

Prez. 14834/21. Konkurs. W okręgu lwowskiego sądu apelacyjnego opróżniły się posady kancelistów z uposażeniem XI. stopnia służbowego, t. j. płacą zasadniczą 600 Mk. miesięcznie, dodatkiem za wysługę lat i odpowiednim dodatkiem drożyźnianym, a to przy sądach okręgowych: w Czortkowie, Kołomyi, Stryju, Tarnopolu i Złoczowie, tudzież w sądach powiatowych: w Borszczowie, Brodach, Buczaczu, Horodence, Janowie, Jaworowie, Radymnie, Sokalu, Trembowli i Zaleszczykach. Ubiegający się o te, lub takie same posady jeszcze opróżnić się mogące w innych sądach okręgowych lub powiatowych w okręgu lwowskiepo sądu apelacyjnego, mają wnieść należycie udokumentowane podania do Prezesa sądu apelacyjnego we Lwowie bezpośrednio, a jeśli pozostają w służbie państwowej, w przepisanej drodze służbowej najdalej do dnia 30 czerwca 1921. O nadanie tych posad mogą się również ubiegać funkcjonarjusze państwowi przeniesieni w stan spoczynku. Kandydaci, którzy już wnieśli podania kompetencyjne, nie potrzebują wnosić nowych posad.

Prezes sądu apelacyjnego.

Lwów, 18 maja 1921. 5336

Prez. 8080/21. Konkurs. W sądzie okręgowym w Tarnowie opróżniła się posada urzędnika kancelaryjnego grupy E. z uposażeniem XI., X, lub IX. stopnia służbowego. Ubiegający się o tę lub o taką samą posadę opróżnić się mogącą w innym sądzie zachodniej Małopolski, winni wnieść należycie udokumentowane podania w przepisanej drodze służbowej do Prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie najdalej do 20 czerwca 1921. O nadanie tej posady ubiegać się mogą także funkcjonarjusze przeniesieni w stan spoczynku.

Prezes sądu apelacyjnego.

Kraków, 12 maja 1921. 5307 1–3

Prez. 8019/4 S. N. 21. Konkurs. W sądzie powiatowym w Dobczycach jest do obsadzenia posada naczelnika sądu powiatowego. Podania o tę posadę, lub inną równorzędną w krakowskim okręgu apelacyjnym, mozna wnosić do końca czerwca 1921 w drodze służbowej do Prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie.

Prezes sądu apelacyjnego.

Kraków, 11 maja 1921. 5308 1–3

Nr. 594/21. Komitet organizacyjny Akademji górniczej w Krakowie upoważniony przez Ministerstwo W. R. i O. P. reskryptem z dnia 19 kwietnia 1921 Nr. 3045. IV/21 rozpisuje niniejszem Konkurs na obsadzenie z dniem 1 października 1921 r. następujących katedr na wydziale hutniczym Akademji: 1. zwyczajnej katedry metalurgji ogólnej, 2. zwyczajnej katedry metalografji, wraz z nauką o stopach z obróbką techniczną metali, 3. zwyczajnej katedry mechaniki hutniczej. Od kandydatów na powyższe katedry wymaga się nadesłania następujących załączników: a) dokumentów osobistych, jak matury, dyplomy doktorskie, dekrety nominacyjne, świadectwa praktyki lub służby prywatnej i t. p. możliwie w oryginałach lub odpisach wierzytelnych, b) życiorysów (curricula vitae), c) prac naukowych. Termin nadsyłania dokumentów powyższych upływa z dniem 15 lipca 1921 r. Jednocześnie Komitet zastrzega się, że będzie mu przysługiwać prawo przedstawienia nominacji osób, które lubo nie zgłosiły się do konkursu, wyróżnią się jednak swemi kwalifikacjami naukowemi i pedagogicznemi z pośród kandydatów, ubiegających się o powyższe stanowiska w drodze konkursu. Płace profesorów Akademji górniczej w Krakowie zrównane są z pensjami profesorów Uniwersytetu. Podania wraz z załącznikami należy nadsyłać pod adresem Rektoratu Akademji górniczej w Krakowie, ul. Loretańska 16.

Akademja górnicza.

Kraków, 20 maja 1921. 5321 1–3

Prez. 14817/21. Konkurs. W okręgu lwowskiego sądu apelacyjnego opróżniły się posady woźnych, a to w Czortkowie, Delatynie, Haliczu, Mikołajowie, Mostach wielkich, Niemirowie, Peczeniżynie, Sądowej Wiszni, Samborze, Stryju, Tarnopolu (2), Tyśmienicy, Żabiu, Złoczowie i we Lwowie. Ubiegający się o te lub o takie same posady już opróżnione lub które mogą się opróżnić w innych sądach w Małopolsce wschodniej, wniosą podania udokumentowane w myśl § 14 rozp. b. austr. Ministerstwa sprawiedliwości z 18 lipca 1897 Nr. 170 Dz. u. p. w drodze przepisanej do dnia 20 czerwca 1921 do Prezydjum sądu apelacyjnego we Lwowie. O posady powyższe ubiegać się mogą także emerytowani woźni.

Prezes sądu apelacyjnego.

Lwów, dnia 17 maja 1921. 5254

Prez. 14818 4 W/21. Konkurs. W okręgu lwowskiego sądu apelacyjnego są wolne posady dozorców więźni w sądach okręgowych w Czortkowie, Samborze (2), Stanisławowie, Stryju, Tarnopolu i Złoczowie. Ubiegający się o powyższe posady, lub o posady tego samego rodzaju, które ewentualnie opróżnią się w innych sądach okręgowych wschodniej Małopolski, mają wnieść podania do Prezydjum sądu apelacyjnego we Lwowie w drodze służbowej do dnia 20 czerwca 1921. O podady powyższe ubiegać się mogą także emeryci.

Prezes Sądu apelacyjnego.

Lwów, dnia 18 maja 1921. 5256

Prez. 14816/21. Konkurs. W okręgu lwowskiego sądu apelacyjnego, obsadzone będą posady dozorczyń więźniarek a to po dwie w sądach okręgowych w Czortkowie Lwowie i Stanisławowie. Ubiegające się o te lub o takie same posady, które mogą się opróżnić w innych sądach w Galicji wschodniej, wniosą podania udokumentowane w myśl § 1 rozp. b. austr. Ministr. sprawiedliwości z 7 marca 1914 Nr. 24 Dz. rozp. M. spr. w drodze przepisanej do dnia 20 czerwca 1921 do Prezydjum sądu apelacyjnego we Lwowie.

Prezes Sądu apelacyjnego.

Lwów dnia 18 maja 1921. 5255

Kuratele.

P. VI. 143/20. Umysłowo niedołężnym uznano Piotra Niziołka w Ujeździe. Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Niziołka w Ujeździe.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Jasło, 14 kwietnia 1921. 4122 2–3

Amortyzacje.

T. 185 21/5. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Michała Skorobohatego podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa akc. Banku hipotecznego we Lwowie Nr. 05184 na imię Michała Skorobohatego z kwotą 30.000 kor. Książeczka wkładkowa Polskiego Banku przemysłowego we Lwowie Nr. 5306 na imię Michała Skorobohatego z kwotą 20.000 kor.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów dnia 24 lutego 921. 5244

T. IV. 73 19 3. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Arona Leitmana z Ropczyc podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa państwowej Kasy oszczędności w Ropczycach Nr. 9245 wydanej na imię i nazwisko Arona Leimana z Małej a opiewająca na kwotę 1763 kor. 56 hal. w dniu zgłoszenia zguby.

Sąd okręgowy Oddz. IV.

Tarnów, dnia 4 września 191.9 5315

T. 70/21/4. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek ks. Michała Ołeksyszyna podejmuje się postępowanie celem umorzenia oznaczonych niżej papierów wartościowych, wraz z odnośnymi kuponami, które miały wnioskodawcy zaginąć, Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu podanego niżej terminu przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu, te papiery wartościowe za umorzone, a to: a) same papiery wartościowe po upływie jednego roku od dnia płatności ostatniego wydanego kuponu, lub od dnia płatności samej wierzytelności, jeśli pierwej miała być płatna, b) kupony po upływie jednego roku od dnia płatności każdego kuponu, jednakże nie wcześniej, jak w rok po pierwszem ogłoszeniu tego zarządzenia. Oznaczenie papierów wartościowych: 4 i pół prc. listy zastawne Zemelnego Banku hipotecznego we Lwowie S. IV. Nr. 921 na 2000 kor. z kuponami z których pierwszy dotąd niewypłacony płatny był dnia 1 lipca 1919 ostatni 1 lipca 1927. Ser. III. Nr. 705, 734, 735, 736 po 1000 k. z kuponami z których pierwszy płatny 1 stycznia 1918, ostatni 1 lipca 1927. Listy opiewały na okaziciela do arkuszy kuponowych dodano talony.

Sąd okręgowy cyw. Oddział VII.

Lwów dnia 25 lutego 1921. 5292

T. 749/19/8. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Izabeli Gerstenberger podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Galic. Kasy oszczędności we Lwowie na imię Izabela Gerstenberger Nr. 150618 na 1494 k. 77 h. i Nr. 93078 na 656 k. 67 h.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów dnia 25 lutego 1921. 5290

T. 47/21/3. Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek firmy Józef I. Philip i Synowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, aby go do dni 45 licząc od dnia niniejszego ogłoszenia przedłożył temu Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminn uznałby sąd weksel za umorzony. Weksel jest z daty Lwów 16 marca 1914 płatny 6 miesięcy od daty wystawienia na 5000 k. wystawiony przez dr. Łucjana Mildwurma akceptowany przez Emanuela Mayera.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 15 lutego 1921. 5291

T. VI. 31/21/1. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Michała Knippla we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Na okaziciela opiewający kwit zastawniczy Spółki kredytowej członków Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie L: 7273 z 11 maja 1912 na policę powyższego towarzystwa L. 141313 na 2500 kor.

Sąd okręgowy cywilny, Oddz. VI.

Kraków, dnia 15 marca 1921. 5275

T. VI. 99 21/1. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Antoniego hr. Koziebrodzkiego podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Dwie police Towarzystwa wzajemnyah ubezpieczeń w Krakowie wystawione na hr. Jana Bolesta Koziebrodzkiego. L. 101651 na 8.000 koron, L. 101535 na 1.742 kor.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VI.

Kraków, dnia 16 kwietnia 1921. 5279

T. VI. 18 21/1. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Bronisława Krobickiego podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papiern wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru aby je w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Na okaziciela wystawiony kwit depozytowy Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z 3 kwietnia 1912 N. 7186 na policę tego Towarzystwa L. 140923 na 6000 kor.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VI.

Kraków, dnia 24 stycznia 1921. 5271

Firmy.

Firm. 1432/20 Odd. C. III. 223. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje Siedziba firmy Kraków. Brzmienie firmy „Vita“, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa wyrób oraz kupno i sprzedaż produktow chemicznych i aptecznych. Czas trwania spółki jest nieograniczony. Forma spółki w myśl ust. z 6 marca 1906 r. L. 58 Dz. u. p. oparta na kontrakcie ddto Kraków 14 października 1920 L. B. 10598. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 Mkp. wpłacony w całości gotówką. Do zastępstwa spółki są uprawnieni zawia-

owcy a) Wilhelm Margulies, magister farmacji, Kraków, Krowoderska, b) dr. Arnold Bolland, docent Politechniki lwowskiej, Kraków, Siemiradzkiego, c) dr. Zygmunt Mandel, adwokat, Kraków, Rynek gł. 22. Podpis firmy pod brzmieniem firmy umieszczą dwaj zawiadowcy swe podpisy. Dzień wpisu 25 października 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, 24 października 1920. 2189

Firm. 1455/20. Oddz. A III. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Wpisano do rejestru handlowego oddz. A. Siedziba firmy Kraków, Dworzec osobowy. Brzmienie firmy Józef Tomaszewski kantor wymiany pieniędzy. Przedmiot przedsiębiorstwa Kantor wymiany pieniędzy. Właściciel Józef Tomaszewski w Krakowie, Rynek gł. 16. Podpis firmy właściciel umieści pod brzmieniem firmy swój podpis. Dzień wpisu 29 października 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, 29 października 1920. 2190

Firm. 5/21 Stow. C. 349. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia Bolechów. Brzmienie firmy Bolechowska spółka stolarska, stowarzyszenie zarejestrowane z ogran. poręką. 1. Członkowie dyrekcji wystąpili 1. Michał Schwarz i 2. Mikołaj Onysków. 2. Członkowie dyrekcji wybrani 1. Józef Kron przemysłowiec i przedsiębiorca budowlany w Bolechowie i 2. Jerzy Reiss właściciel tartaku w Bolechowie. Data wpisu 20 lutego 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.

Stryj. 29 stycznia 1921. 2182

Firm. 3/21 Oddz. a. 101. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Siedziba firmy Przemyślany. Brzmienie firmy Dr. Kreisberg i inż. Pohoryles Spółka dla przemysłu drzewnego. Przedmiot przedsiębiorstwa Kupno i sprzedaż lasów tudzież materjałów drzewnych i budowlanych, podjęcie się dostawy wszelkich wyrobów z drzewa do budowy domów i dróg kolejowych i innych budowli, Prowadzenie przedsiębiorstwa tartacznego i stolarni. Podpis firmy. Firma podpisywana będzie w ten sposób, że pod wydrukowanem, stampilją wyciśniętem lub piórem wpisanem brzmieniem firmy, umieszczony będzie kollektywny podpis obu spólników lub też podpis jednego ze spólników kollektywnie z prokurentem. Prokurę udzielono dr. Edwinowi Czeszerowi, adw. we Lwowie, ul. Kościuszki 14, który upoważniony będzie podpisywać firmę kollektywnie z jednym ze spólników. Dzień wpisu 14 lutego 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy O. II.

Brzeżany, 12 lutego 1921. 2 87

Firm. 40/20.Stow. II. 1493. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Siedziba stowarzyszenia: Podhajce. Brzmienie firmy: Składnica Kółek rolniczych stow. zar. z ogr. por. Data statutu 5 grudnia 1920. Przedmiot przedsiębiorstwa. Podniesienie gospodarstwa swych członków 1. przez wspólne nabywanie artykułów potrzebnych do gospodarstwa domowego i dostarczenie ich w sposób hurtowny sklepom kółek rolniczych i innym drobnym sklepom lub sposobem drobiazgowej sprzedaży przez własne sklepy i oddziały, 2. przez wspólne spieniężenie produktów rolnych członków, 3. przez produkowanie na wspólny rachunek artykułów gospodarstwa rolnego i domowego. Stowarzyszenie może zakładać oddziały w okręgu swej działalności wedle postanowień regulaminu. Stowarzyszenie ogranicza swą działalność do członków. Wyjątek zachodzić może tam, gdzie z polecenia władzy stowarzyszenie rozdziela artykuły zastrzeżone Państwu do rozdziału. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcja składa się z trzech stałych członków i trzech zastępców. Do pierwszego zarządu wybrano Bolesława Pollo, Jana Mazura i Włodzimierza Srokowskiego jako członków dyrekcji, a Szymona Teselskiego, Józefa Mazurkiewicza i Franciszka Jędrusia jako zastępców. Podpis firmy pod wyciśniętą stampilją podpis dwu członków dyrekcji. Ogłoszenia odbędą się w Przewodniku Kółek rolniczych względnie w czasopiśmie, stanowiącym każdorazowo organ T. K. R. oraz w lokalu stowarzyszenia. Udziały członków najmniej 1 udział 200 Mk. Odpowiedzialność udziałami oraz dalsza kwota równająca się wysokości udziałów. Wpisy szczegółowe stowarzyszenie ma radę nadzorczą z 8 członków.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Brzeżany, 24 stycznia 1921. 2188

Firm. 1561/20. C. II. 103. Do rejestru oddział C. wpisano co następuje. Brzmienie siedziba firmy. Pierwsza galicyjska fabryka impregnowania drzewa hr. Edwarda Mycielskiego i S-pki w Trzebini, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Uchwałą spólników z 18 listopada 1920 r. L. R. 1001 spółkę rozwiązano, likwidatorami są dotychczasowi zawiadowcy 1. hr. Edward Mycielski w Górce, 2. dr. Gustaw Kaden w Krakowie, 3. inż. Ludwik Brzozowski w Morawskiej Ostrawie, którzy firmę podpisują w ten sposób, że pod brzmieniem firmy z dodatkiem w likwidacji, umieszczą swe podpisy dwaj zawiadowcy. Wierzyciel wzywa się, by zgłosili swe wierzytelności do spółki u likwidatorów. Dzień wpisu 10 grudnia 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, 7 grudnia 1920. 2194

Firm. 1652/20. C. III. 153. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków ul. Tomasza l. 10. Brzmienie firmy: Polskie Towarzystwo Przemysł drzewny, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Uchwałą spólników z 25 października 1920 L. R. 849 zmieniono art. VII. i VIII. kontraktu spółki z 20 kwietnia 1920 L. R. 4631. Oprócz Adama Stroki i Hermana Landaua ustanowili spólnicy trzecim zawiadowcą Mieczysława Okońskiego. przemysłowca w Warszawie, Okólnik Krasińskiego 11 a). Podpis firmy przychodzi odtąd do skutku w ten sposób, że obok brzmienia firmy podpisują się dwaj zawiadowcy. Dzień wpisu 13 stycznia 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, 31 grudnia 1920. 2199

Firm. 1671/20 Oddz. C. III. 78. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym spółek. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków ul. Pawła 5. Brzmienie firmy dr. Jelonek i Ska, Spółka z ogran. odp. Uchwała spólników z 19 listopada 1920 L. R. 21702 zmieniono art. II. III. V. do XXI. kontraktu spółki z 17 listopada 1919 powiększono kapitał zakładowy spółki do 21000 Mk. wpłacony gotówką. Spółkę zastępuje odtąd 3 zawiadowców. Trzecim zawiadowcą obok dr. Franciszka Jelonka, Gustawa Guttmana jest Hugo Kowarzyk inżynier w Krakowie ul. Krowoderska 7. Spółkę zastępują i firmę podpisują którzykolwiek dwaj zawiadowcy. Dzień wpisu; 17 stycznia 1921.

Sąd Okręgowy jako Handlowy

Kraków dnia 11 stycznia 1921. 2205

Edykta

w sprawie uznania za zmarłego

T. V. 26/21/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Karbowniczek, urodzony 1876 r. w Skowierzynie powiat Tarnobrzeg, syn Antoniego i Antoniny, powołany ogólną mobilizacją, pełnił służbę z początkiem wojny przy trenie 40 pułku piechoty a w drugiej połowie 1915 przydzielony do 32 pp., brał udział w wojnie na froncie włoskim, skąd otrzymała od niego żona ostatnią wiadomość 28 września 1915, poczem wszelka wieść o nim zaginęła. Gdy przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z §. 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. pp. wdraża się na prośbę Rozalji Karbowniczek postępowanie celem uznania za zmarłego, zaginionego a małżeństwa jego za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub p. adw. dr. Sołtysikowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Jana Karbowniczka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 18 grudnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 18 kwietnia 1921. 5195

T. 78/20/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Dmytra Hirnyj z Tiapczego. Dmytro Hirnyj, syn Michała i Marji, urodzony dnia 9 listopada 1883 w Tiapczem, rel. gr. kat., rolnik z Tiapczem, ożeniony dnia 9 sierpnia 1904 w Podbereżu z Anną Hirnyj, został w roku 1914 z pierwszą mobilizacją powołany do wojska austrj., poczem wedle zaprzysiężonych zeznań jego żony Anny Hirnyj oraz świadków Parani Pawłyszyn i Maruni Dolisznyj dostawszy się w roku 1915 do niewoli rosyjskiej, zachorował ciężko i został umieszczony w szpitalu w Moskwie o czem doniesiono żonie Annie Hirnyj kartką Czerwonego krzyża, którą świadkowie wyżej powołani odczytywali, zaraz po nadejściu w 1915 roku, a następnie od tego czasu nie było już o Dmytrze Hirnyj żadnej wiadomości. Gdy przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, co do powyż powołanego Dmytra Hirnyja przeto wdraża się na prośbę Anny Hirnyj postępowanie celem uznania jej małżeństwa z nim za rozwiązane i w tym też celu ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego dr. Moldauera adw. w Stryju. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub obrońcy związku małżeńskiego p. dr. Mondauerowi adwokatowi w Stryju wiadomości o powyż wymienionym aż do dnia 15 grudnia 1921. Natomiast Dmytra Hirnyj wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 września 1951 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 13 stycznia 1921. 5327

T. IV/19/21/4. Stanisław Bugara, urodzony w r. 1870 w Koniuszowej i tam zamieszkały, z wybuchem wojny światowej wyjechał jako podwoda na plac boju. gdzie przebywał z wojskiem do roku 1915, poczem we wrześniu 1915 r. został oddany do szpitala w Drohobyczu Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 c. r. z dnia 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p. przeto wdraża się na prośbę Zofji Bugarowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono tutejszemu sądowi wiadomości o powyż wymienionym a jego samego wzywa się, aby przed tutejszym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 października 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 26 kwietnia 1921. 4704

T. 32/21/4. Teodor Żmurko, syn Jana i Kseni urodzony 16 czerwca 1893 w Czernichowie, jako żołnierz na froncie włoskim w r. 1917 zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci, zarządza się na wniosek Kseni 1go Żmurko 2go Kit postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi Teodora Żmurko wzywa się jeżeli żyje, aby stawił się przed tutejszym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie półrocznym czasokresu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Przemyśl, dnia 13 kwietnia 1920. 5296

T. 283/20/4. Marcin Patys, syn Michała urodzony w Kramarzówce, lat 40, żołnierz przy artylerji, ugodzony odłamkiem granatu zmarł 13 grudnia 1917 r. na froncie włoskim Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Katarzyny Patys postępowanie celem udowodnienia jej śmierci i rozwiązanie małżeństwa a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ sądowi albo p. dr. Błażowskiemu adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Przemyśl, dnia 23 kwietnia 1921. 5295

T. 52/21/4. Michał Mysyka, syn Jana i Anny, urodzony 5 czerwca 1887, powołany do służby przy wojsku ukraińskiem, zmarł w Żirawlinkach na Ukrainie dnia 13 stycznia 1920 r. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Tacjanny Mysyk postępowanie celem udowodnienia jej śmierci i rozwiązanie małżeństwa a zarazem ogłasza się wezwanie ażeby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ sądowi albo p. dr. Dobrzańskiemu, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżenskiego, udzielono wiadomosci o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 1 kwietnia 1921. 5297

T. 87/21/3. Teodor Kopystyński, syn Ignacego, urodzony w Krościeńsku obok Chyrowa 1878 roku w czasie ogólnej mobilizacji służył przy podwodach a następnie jako żołnierz na froncie włoskim skąd ostatni raz dał wiadomość 30 września 1918 r. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Katarzyny Kopystyńskiej postępowanie celem udowodnienia jej śmierci o rozwiązanie małżeństwa, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby po pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ sądowi albo p. dr. Goldfarbowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem - obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Przemyśl 20 kwietnia 1921. 5298

T. 100/21/4. Piotr Motyl, syn Mateusza i Marji, lat 48, z Dąbrowicy, jako jeniec wojenny umrzeć miał w guberni Samarskiej z początkiem roku 1916. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Marji Motylowej postępowanie celem udowodnienia jego śmierci i rozwiązanie małżeństwa a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ albo sądowi albo p. dr Ameisenowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego, udzielono wiadomosci o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Przemyśl, dnia 28 kwietnia 1921. 5299

T. 18/21/4. Tymoteusz Rura syn Michała urodzony 1882 w Litowisku powiat Brody powołany 1914 r. do austrjackiego wojska brał czynny udział w wojnie światowej. Zaprzysiężony świadek Mikołaj Węgrzyński zeznał, że w marcu 1915 wyczytał w jakiejś polskiej gazecie, że Tymoteusz Rura zginął w walce pod Belgradem z Serbami. Od tej pory wszelki ślad po nim zaginął. Gdy zatem prawdopodobnie, że nieobecny zmarł, wdraża się na wniosek Marji Rura postępowanie na uznanie Tymoteusza Rurę za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi Bałtarowiczowi adwokatowi w Złoczowie wiadomość o zaginionym. Gdyby Tymoteusz Rura żył, ma on w Sądzie się stawić lub w inny sposób zawiadomić o tem. Na ponowną prośbę po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ Sąd ostatecznie rozstrzygnie powyższą prośbę.

Sąd okręgowy O. IV.

Złoczów, 7 maja 1921. 5319

T. 52/21/3. Michał Umrysz syn Wasyla i Anny, rolnik gr. kat. żonaty z Anną Staryszyn ur. 19 listopada 1886 r. zam. w Nowosiółce powołany w sierpniu 1914 do wojska brał udział w walkach pod Przemyślem w tymże roku, gdzie też miał paść od kuli nieprzyjacielskiej i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości z czego domniemywać się należy, że już nie żyje. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego, aby dał znać o tem sądowi do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ t. j. do 10 listopada 1921 r. Po tym dniu sąd sprawę orzeknie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy O. IV.

Brzeżany, 1 kwietnia 1921. 5269

T. 372/20/7. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Socha, syn Marcina i Marjanny, wyrobnik z Olszowy, powiat Brzesko, urodzony 1887 w Brzozowy powiat Tarnów przydzielony 1917 do Grenzjägerbataillon II, nie daje znaku życia od marca 1918. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p., zarządza się na wniosek Katarzyny Socha, postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Jana Sochę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o o sobie. Po dniu 15 grudnia 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VI.

Kraków, dnia 11 kwietnia 1921. 5282

T. VI. 46/21/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Wierzbic, syn Jana i Anny, rolnik z Mętkowa, powiat Chrzanów, urodzony tamże 1881 przydzielony 1914 do 16 p. obr. krajowej dostał się do niewoli rosyjskiej. skąd ostatnia wiadomość od niego pochodzi z marca 1915. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Magdaleny Wierzbic postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego oraz celem uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. Florjanowi Popielowi adwokatowi w Kra-

kowie, kórego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego. Jana Wierzbica wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w innym sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 grudnia 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VI.

Kraków, 12 kwietnia 1921. 528

T. VI. 80/21 1. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Janik, rolnik z Kostrza, powiat Podgorze, urodzony tamże 1888, przydzielony 1914 do 16 p. obr. krajowej nie daje znaku życia, miał być ranny w grudniu 1914. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Katarzyny Janik postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego, oraz celem uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Kazim. Ostrowskiemu adw. w Krakowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego. Józefa Janika wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 grudnia 1921 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 16 marca 1921. 5276

T. VI. 97/20 8. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Okarmus, syn Pawła i Marjanny, wyrobnik z Górki narodowej, urodzony 1887 we wsi Strzelcze w Królestwie przynależny do Radziszowa powiat Podgórze, przydzielony 1914 do 13 pułku piechoty nie daje znaku życia. Wedle pisma zwierzchności gminnej w Witkowicach miał umrzeć w r. 1914 w szpitalu wojskowym na Węgrzech. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Rozalii Okarmus w Górce narodowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Stanisława Okarmusa wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 grudnia 1921 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 2 grudnia 1920. 5270

T. IV. 19 20/4. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Na zasadzie zaprzysiężonych zeznań Antoniego Guzika, poświadczenie zwierzchności gminnej w Głowience z 17 września 1920 oraz zawiadomienia Czerwonego Krzyża należy przyjąć za udowodnione, że Jan Zajdel syn Franciszka i Zofji urodzony 18 sierpnia 1888 powołany do wojska w r. 1914 brał udział w bitwie, gdzie w Jeżmanowicach trafiony kulą w głowę dnia 19 lutego 1914 zginął. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Jan Zajdel poniósł śmierć, przeto na prośbę Emilii Zajdel wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora dr. adw. Lipińskiego w Jaśle aż do dnia 15 październ. 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Jasło, 27 kwietnia 1921. 5261 2—3

T. 28 21 2. Józef Wronowski, syn Michała i Pauliny z Horodnicy, urodzony 19 sierpnia 1881, wstąpił w sierpniu 1914 r. jako żołnierz do czynnej służby wojskowej przy 95 pułku piechoty i wedle zaprzysiężonych zeznań świadków miał umrzeć w marcu 1920 na tyfus w szpitalu w Nowo Mikołajewskim, od tego czasu brak o nim wszelkich wiadomości. Gdy wobec tego jest prawdododobne, że osoba pomieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Marji Wronowskiej postępowanie celem udowodnienia jej śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 1 grudnia 1921 albo sądowi albo panu dr. Dawidowi Kohnowi adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddz. IV.

Czortków 21 kwietnia 1921. 5324 2—2

T. 113/21/2. Antoni Zacharczuk, s. Tomasza Marji z Zalesia, urodzony 5 stycznia 1888 wedle zeznań świadków, został w czerwcu 1915 przez rosyjskie wojska wzięty wraz z końmi na podwodę i dostał się do niewoli rosyjskiej poczem ślad wszelki za nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. ust. p., zarządza się na wniosek Antoniny Zacharczuk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Hermanowi Brunsteinowi adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego. Antoniego Zacharczuka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 grudnia 1921 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Czortków, 10 maja 1921 5325 2—2

T. IV. 18/21/1. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Zaprzysiężonymi zeznaniami Antoniego Juszczuka, Ludwiki Swoszowskiej, Wojciecha Czekańskiego poświadczeniem gminy Potok z 21 stycznia 1921 wykazano, że Stanisław Swoszowski, syn Wawrzyńca i Katarzyny, urodzony w Potoku 20 kwietnia 1880 powołany z mobilizacją 1914 roku w szeregi dostał się z końcem 1914 r. do niewoli, gdzie miał umrzeć w guberni Tobolskiej, i od tego czasu słuch o nim zaginął. Gdy w obec powyższego jest prawdopodobnem, że Stanisław Swoszowski poniósł śmierć, przeto na prośbę Ludwiki Swoszowskiej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora dr. Lipińskiego, adwokata w Jaśle aż do dnia 1 września 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Jasło, 12 maja 1921. 5182 3—3

T. 128/21/1. Roman Bubłyk, syn Konstantego, urodzony w Czortkowie starym 3 października 1878 r. wstąpił w czasie ogólnej mobilizacji w sierpniu 1914 do czynnej służby wojskowej przy 95 pułku piechoty i od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci z ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 dz. u. p. zarządza się na wniosek Grzegorza Bubłyka postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarła, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo panu dr. Kohnowi adw. w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem. Romana Bubłyka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 grudnia 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Czortków, 19 maja 1921. 5326 2—2

T. 190 19/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marja ur. Załubka 1o Duczymińska 2o Wistakowa z Biskowic wniosła o uznanie męża jej Michała Duczymińskiego za zmarłego. Z zaprzysiężonych zeznań wnioskodawczyni i metryki chrztu z daty Biskowice 3 listopada 1919 Nr. 119 wynika, że Michał Duczymiński, urodzony 26 sierpnia 1882 roku, a więc mający ponad 30 lat życia wyjechał w roku 1907 do Ameryki a od roku 1908 nie dał o sobie żadnego znaku życia. W myśl § 24 u. c. przyjąć tedy należy, że Michał Duczymiński nie żyje. Wzywa się każdego, ktoby miał o nim wiadomość, by doniósł o tem tutejszemu sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Eichlowi w Samborze. Na ponowną prośbę po 1 lipca 1920 roku sąd rozstrzygnie o uznaniu go za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, 22 listopada 1919. 5237

L. 3467.

Ogłoszenie.

Okręgowa Dyrekcja Odbudowy w Krakowie „Krzysztofory" rozpisuje ofertową licytację na sprzedaż **stolarskie hali maszynowej w Grybowie.** Przedmiotem sprzedaży będą urządzenia hali maszynowej, warstaty i narzędzia, materjały drzewne w hali się znajdujące, oraz niezmontowane maszyny.

Oferty pisemne zapieczętowane należy wnosić na ręce Dyrektora Okręgowej Dyrekcji Odbudowy w Krakowie do dnia 10 czerwca włącznie z napisem „Oferta na sprzedaż stolarskiej hali maszynowej w Grybowie".

O bliższych warunkach sprzedaży można się poinformować w Oddziele drzewnym Okręgowej Dyrekcji Odbudowy w Krakowie, a celem oglądnięcia przedmioty sprzedaży należy się zgłosić do funkcjonariusza Pow. Biura Odbudowy w Gorlicach urzędującego w hali w Grybowie.

Oferenci winni złożyć w kasie podręcznej Okręgowej Dyrekcji Odbudowy w Krakowie wadjum w wysokości 50 000 Mk.

Okręgowa Dyrekcja Odbudowy zastrzega sobie swobodę w wyborze oferty.

Dyrektor Inż. L. Rawult.

L. 708/21 prez. **Magistrat stol. król. m. Krakowa** rozpisuje niniejszem

Konkurs

na dwie posady geometrów miejskich z poborami IX wzgl. VIII, a ewentualnie VII stopnia służbowego

Wymogi do uzyskania posady:

1. obywatelstwo polskie,
2. nieprzekroczony 40 rok życia,
3. świadectwo egzaminu państwowego z kursu geometrów na Politechnice ewent. równorzędnym z Politechniką zakładzie naukowym,
4. świadectwo kilkuletniej praktyki geodezyjnej.

Posady zostaną nadane na 1 rok prowizorycznie, a stabilizacja może nastąpić po roku nienagannej zadawalniającej służby.

Podania należycie udokumentowane i ostemplowane należy wnosić do Biura prezydjalnego Magistratu w terminie do 15 czerwca 1921.

Kraków, dnia 10 maja 1921.

Magistrat stol. król. m. Krakowa.

I Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Polsko-Angielskiego Towarzystwa Transportowego i Handlowego Sp. z ogran. odpow.

odbędzie się dnia 26 czerwca 1912 o godz. 4 po południu w lokalu Towarzystwa we Lwowie ul. Słowackiego 3.

Porzadek dzienny:

1. Podwyższenie kapitału.
3. Zmiana ustępu XIV c) statutu.

DYREKCJA.

Ogłoszenie.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie ogłasza niniejszem konkurencję na sprzedaż około 40. 00 kg popiołu, powstałego przy topieniu stopu łożyskowego, zawierającego pewien procent kompozycji, nagromadzonego w magazynie zasobów w Nowym Sączu.

Termin wniesienia ofert ustanawia się na dzień 25 czerwca b. r. godzina 12-ta.

Formularze ofertowe i warunki sprzedaży wydaje lub przesyła za nadesłaniem porta Wydział IV. (mechaniczny) Dyrekcji krakowskiej.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie.

Zaproszenie

na

V Walne Zgromadzenie

członków Centralnej Kasy Rękodzielniczej, które odbędzie się dnia 6 czerwca 1921 o godzinie 6 wieczorem, w dużej sali Izby rękodzielniczej.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu. 2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności. 3 Sprawozdanie kasowe i komisji rewizyjnej. 4. Sprawa rozdziału zysku. 5. Wybór czterech członków Rady nadzorczej. 6. Zmiana statutu. 7 Wnioski członków.

Antoni Duda sekretarz **Józef Neumann** prezes.

Z Drukarni Wł. Łozińskie... pod zarządem Józefa Ziembińskiego.